Łódź.
Cena numeru 30 gr
Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Dla rob. 3.70 gr
Z dnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.
Redakcja Administr. w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się
1928

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 2-go grudnia № 328

W XXXII ROKU...

Dzisiaj mija 31 lat od chwili kiedy pierwszy numer „Rozwoju“ opuścił prasę drukarską.

Ogromny ten szmat czasu, poświęciło pismo nasze borykaniu się o prawa Polaków na ojczystej ziemi, o lepsze jutro dla przyszłych pokoleń.

W walce tej byliśmy nieugięci i nic nas wstrzymać nie mogło w pracy dla dobra ojczyzny.

Nie powstrzymały nas w tym kierunku ani konfiskaty, ani liczne grzywny, więzienia — idziemy niezmiennie tą samą drogą, którą wytyczył nasz założyciel ś. p. W. Czajewski.

A droga to ciężka, ciernista, targająca siły, nerwy i zdrowie.

Okupacja rosyjska — ciężki but moskiewskiego urzędnika — niezmiernie poważnie zaważył na losach pisma.

Potem przyszła jeszcze straszniejsza okupacja niemiecka, podczas której, cała redakcja przepłaciła walkę o swoją ziemię — długotrwałem więzieniem.

Wreszcie przyszła okupacja... t. j. właściwie chcieliśmy powiedzieć czasy obecne, czasy wolności przekonań; demokratyzacji, wolności słowa...

O nich, narazie nie możemy pisać bardzo szczerze bo strzeżonego, ...Pan Bóg bardzo strzeże.

Wspomnimy tylko mimochodem że za minione 2 lata mieliśmy około 40 konfiskat oraz liczne procesy i kary pieniężne.

Ostatnio redaktor naszego pisma za każdy z artykułów wstępnych został skazany po 500 zł. grzywny ewentualnie 3 miesiące więzienia.

Pewien złodziej recydywista — w tymże dniu został skazany na 3 miesiące więzienia, bez zamiany na grzywnę i musimy tu z uznaniem podnieść że potrochu zaczyna nasza sprawiedliwość rozróżniać redaktora pisma narodowego — od zwyczajnego złodzieja recydywisty.

Również ostatnie nasze stanowisko, co do mordu Łaniuchy, gdzie piętnowaliśmy stanowisko miejscowej prasy, — i podkreślaliśmy szkodliwość pomieszczania wszelkiego rodzaju tak wysoce ponurych i drastycznych szczegółów morderstwa i osoby mordercy, jak również umyślne zmniejszanie szczegółów tej wstrętnej zbrodni — czynniki miarodajne umiały należycie ocenić i wytoczyły nam z tego tytułu zaledwie... trzy procesy karne.

Dalej pochlebiamy sobie, że z roku na rok liczba naszych przeciwników wzrasta proporcjonalnie do wzrostu ilości głosów socjalistycznych i komunistycznych oraz ilości wykrytych jaczejek czerwonej Moskwy.

Nie możemy również ukrywać, że tracimy zwolenników i w polskiem społeczeństwie — którzy zresztą zupełnie słusznie wypowiedzieli przez usta jednego z naszych byłych czytelników, że „Rozwój“ mu „nie odpowiada“ jest zamały.

Inne natomiast dzienniki w zupełności go zadawalniają, bo ich format „pozwala na zawinięcie butów“ — czego przy „Rozwoju“ w żadnym razie uczynić tego niepodobna.

Taka swoista ideologja, zupełnie zresztą odpowiadająca naszym czasom i nieco demokratycznemu intelektowi—wcale nas nie przeraża.

Los rzucił nas na ciężką polską wysuniętą placówkę, którą będziemy bronić tak samo, jak broniliśmy przez lat trzydzieści jeden, odpowiadając na wszelkie próby zmiany zapatrywań i kierunku pisma owem sławnem i krótkiem odpowiedzeniem dowódcy wojska napoleońskiego: „Merde“ — co niewtajemniczonym w arkana francuskiego języka przetłomaczymy: — „Stara gwardja umiera ale nie poddaje się“...

Zostanie z nami grono osób może nie liczne — ale zdecydowane, które zdaje sobie jasno sprawę, gdzie idziemy, czem Polska jest obecnie, a czem być powinna.

I w imię tych ideałów, wzywamy niepewnych i niezdecydowanych.

Idźcie w pokoju! Kupcie sobie herbaty i ciepłe pantofle!

Z nami pozostaną ci, którzy nie lękają się walki i wierzą w zwycięstwo. —

Z tą wiarą i my wstępujemy w

XXXII-gi

rok istnienia jakkolwiek, prawdopodobnie nie jeden jeszcze raz, nasi czytelnicy, — skutkiem konfiskat — nie otrzymają pisma — niech pamiętają, że w jednym idziemy kierunku, — jednej służymy sprawie, — że poza nami stoi ideologja narodu — która się ani karnie ani administracyjnie zgnieść się nie da. —

Kończymy tych słów kilka, nie jak tradycja każe — Prenumerujcie naszą gazetę lub: — Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty, tylko wezwaniem, do szerzenia w naszem społeczeństwie rozumnego nacjonalizmu w dobie ogólnego indyferentyzmu i zalewającej nas obcej fali i czeskim okrzykiem bojowym:

Ne dajmy se!“

Redakcja.

LUNA
Dziś i dni następnych
Orkiestra pod kier T. RYDERA

najcenniejsza perła naszego repertuaru „ANIOŁ ULICY“

Dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenie swem ciałem.

Najgenjalniejsza i najpopularniejsza para JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Film, który koszmarność i grozę wojny ujmuje bez romantycznego sentymentu który purpurowemi zgłoskami realizmu wyśpiewał bohaterstwo gigantycznych bojów o

VERDUN

potężny dramat dziejowy

MIASTO MILJONA POLEGŁYCH

Ścinające krew w żyłach WIZJE ataków na bagnety. — GROZA ognia huraganowego. — Stosy bezimiennie ginących bohaterów. — Poświęcenie i ofiarność — oto strofy tego tytanicznego filmu, w którym wojna jest wojną, a nie tłem dla miłosnych historji.

Orkiestra pod kierunkiem L. Kantora

Od godziny 12-ej do godz, 3-ej cena wszystkich miejsc 1 zł.

SPLENDID

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

Największe arcydzieło sezonu

CZŁOWIEK SMIECHU

według rozgłośnej powieści Wiktora Hugo — „L'homme qui rit".

W rolach głównych **KONRAD VEIDT i MARY PHILBIN**

Olga Baklanowa, George Siegman, Cesare Gravina oraz tysiące statystów.

Realizacja: Paweł Leni.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czunowskiego

Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne

Początek o g. 12. Od godz. 12 do 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

Dalszy rozwój ekonomiczny Polski

Dane z okręgu białostockiego

Białystok 1-12 (aw)

W ciągu miesiąca października rejenci na obszarze sądu okręgowego białostockiego dokonali 4,332 protesty wekslowe, na sumę ogólną 638,075,63 zł. W samym Białymstoku liczba protestów wyniosła w ciągu tego miesiąca 3,541, na sumę 556.891.07 złotych.

Dodatkowe zajęcie zawodowego bezrobotnego

Kamieniami w okna kanclerza

Rzuca bezrobotny obywatel, chcący zwrócić na siebie uwagę

Wiedeń 1-12 (aw)

Dziś nieznany osobnik wdarł się na gmach parlamentu i rzucił kilkanaście ciężkich kamieni w okna kanclerza dr. Seipla, Na szczęście w gabinecie nikogo nie było, Aresztowany sprawca tego czynu, zeznał iż jest bezrobotnym i cierpi wielką biedę i że dokonał tego czynu chcąc zwrócić na siebie uwagę. Dalsze śledztwo prowadzi policia

„STRAŻ GORYCJI" POD STRĄŻĄ

Rzym 1-12 (ate)

W Tryjeście aresztowano cały personel redakcji „Goriska Straża" z redaktorem Kemperle na czele. Rewizja, dokonana w redakcji, wykryła duże zapasy amunicji. Aresztowani będą odpowiadać przed sądem wyjątkowym.

MARSZ. PIŁSUDSKI CZŁONKIEM HONOROWYM POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO w AMERYCE.

Warszawa 1-12 (ate)

Dziś marsz. Piłsudski przyjął na dłuższem posłuchaniu delegację Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, w osobach wice-prezesa Rusinka, kpt. Fularskiego i redaktora Kurdziela. Delegacja wręczyła marszałkowi Piłsudskiemu honorowy dyplom członka Związku Narodowego Polskiego w Ameryce wraz ze złotą oznaką.

Tak się powinno obchodzić rocznice narodowe

Zjednoczenie Chorwatów z Serbami

jednoczonych" z trudem rozdzieliła policja

Krwawe starcia w rocznicę zjednoczenia królestwa S. H. S.

Trupy i ranni na ulicach Zagrzebia

Zagrzeb, 1-12 (ate)

Z okazji obchodu święta państwowego doszło tu do krwawych starć. Zarząd koalicji chłopsko-demokratycznej wezwał ludność do stawiania biernego oporu. W godzinach rannych odbyły się wykłady we wszystkich szkołach powszechnych o znaczeniu święta, studenci uniwersytetu wtargnęli do szeregu szkół uniemożliwiając wygłaszanie wykładów Kilku studentów wywiesiło na miejscowej katedrze żałobne chorągwie, które policja zdjęła aresztując jednocześnie sprawców tego czynu. Tłum usiłował odbić aresztowanych, podczas czego wywiązała się strzelanina, w wyniku której zostało rannych 10 osób.

Zagrzeb, 1-12 (aw)

Z okazji dziesiątej rocznicy zjednoczenia Jugosławji odbyły się dzisiaj w Zagrzebiu uroczystości, które zakłócone zostały krwawemi zajściami.

Podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze kilku studentów zawiesiło na wieży katedralnej 3 chorągwie chorwackie, owinięte żałobną krepą, Policja usunęła chorągwie te natychmiast. To dało powód do starcia na placu Jelaliczica przed katedrą, starcie to przerodziło się następnie w walkę między demonstrantami a policją.

Z obu stron padły strzały. Jeden policjant, jeden Słoweniec, nazwiskiem Petricz i 10—letni chłopiec zostali zabici.

Jest wielu ciężko rannych.

Wkrótce potem miały miejsce zajścia przed uniwersytetem, po zlikwidowaniu których zapanował spokój.

Walka na placu Jelaliczica wywoła w opinji miasta silne wzburzenie.

Z życia kulturalnego Rudy Pabianickiej

„WYBORY DO KASY CHORYCH" NA SCENIE SALI „SOKOŁA".

W niedzielę dnia 25 listopada br. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Rudzie Pabjanickiej wystąpiło z arcyciekawą rewją p. n., „Wybory do Kasy Chorych". — „Sokół" urządzając często podobne imprezy, wykazuje z jednej strony swą żywotną działalność, z drugiej zaś nadzwyczajny rozwój poziomu artystycznego, dostarczając miejscowemu społeczeństwu miłej rozrywki, mogącej zadowolić najwybredniejszych zwolenników sztuki.

Nic też dziwnego, że ostatnia impreza ściągnęła tłumy publiczności do sali p. A. Stefańskiego, wypełniając ją po brzegi.

Wspaniałe ewolucje taneczne p. Marysi Pawłowiczówny — adeptki szkoły p. Paszkówny budziły zachwyt widzów; oryginalny cherleston pod nazwą „Rok 1928", a szczególnie taniec odzwierciadlający „symbolistykę kolorów", pozwalają wróżyć młodej „rudzkiej primaballerinie" — jaknajświetniejszą przyszłość. —

Znakomity tenor chóru „Echo" — p. Wiktor Szor czarował słuchaczy śpiewanemi arjami z opery „Straszny Dwór" i innych. —

Przepiękne numery solowe wokalno-muzyczne: skrzypce, fortepian, wiolonczela oraz trio pod kierunkiem p. dyr. Szczepańskiego były prawdziwą ucztą dla amatorów muzyki.

„Łódzkie dziecko humoru" — p. Feliks Kalinowski swemi piosenkami porywał formalnie publiczność, która nie pozwalała mu wprost zejść ze sceny.

Wesołe skecze „Spóźniony tancerz", „Swietna sposobność" wywoływały kaskady śmiechu na widowni; grający skecze zespół artystyczny „Sokoła" pokazał grę jak na zespół amatorski bez zarzutu. —

Pełne humoru kuplety aktualne „Djabli o tem wiedzą!" oraz „Wiadomość Kasy Chorych" (przy gazetce) w wykonaniu p. Zielinskiego zakończyły część rewjową wieczoru.

Sprężyste kierownictwo imprezy spoczywające w wytrawnych rękach p. Tomaszewskiego, — wiceprezesa „Sokoła", pozwoliło na pokazanie w przeciągu dwu godzin 15 numerów programu, które przesunęły się przed oczyma widzów jak w kalejdoskopie.

Zapowiadał znakomicie p. Jerzy Zaliński.

Przypomina
o swym składzie towarów
Edmund WASILEWSKI
Piotrkowska 152
Tel. 44—64 3035

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA, 2 GRUDNIA.

10.15—11.45 Transm, Naboż. z Katedry Pozn
11.56—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor.
12.40—14.00 Poranek symf. z Filh. Warszaw., organ. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Konc. Symf. Wykonawcy: Ork. Filharm. (Józef Ozimiński), Maryla - Breslauerówna fort. i Sven Nilson śpiew.
14.00—14.20 Odczyt p. t, Wędrówki młodego rolnika — Dział Rolnictwo — Inż. Stefan Wyrzykowski.
14.20—14.40 Odczyt p. t. Budowa pszczoły — Odczyt II-gi (Rolnictwo) — p. Kaz. Bajorek
14.40—15.00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze — Rolnictwo — dyr. Szczepan Łędrzecki.
15.00—15.15 Kom. meteor., nadpr.
15.15—17.20 Reeital skrzypcowy Vasy Prihoda (Tramsmisja z Filharmonji Warszawskiej
17.20—17.45 Odczyt p.t. Idea bohaterstwa narodowego w literaturze polskiej (dział Literatura — Zofja Niemojewska - Gruszczyńska.
17.45—18.00 Aktualja — wypowie p. Bielecki, prezes Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.
18.00—19.00 Koncert popularny. W programie utwory Jana Straussa w wykoneniu Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz p, Tad. Bocheńskiego (kwadrans lektury literackiej).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.45 Odczyt p.t. Z wędrówki po Słowaczyźnie — p. Kaz. Zawistowich - Kmitopfora.
19.45—1955 Nadpr. i Kom.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00—20.25 Rozrywki umysłowe — wygł. por. Cyprjan Jabłonowski.
20.30 Koncert poświęcony twórczości Joachima Rossiniego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego Irena Zapolska sopr. i prof. Ludwik Urstein akomp
W przerwie komunikat Teatrów Miejskich
22.00—22.05 Kom. lotn.-meteor.
22.05—22.20 Kom. PAT.
22.20—22.50 Kom. polic., sport. i nadpr.
22.30—23.30 Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza - Band" W Roszkowski
R. Stolz: Płonące czerwone róże — boston K. Oberfeld: Klejnoty — słow-fox: J. Cola: Naila — tango: J. Meyer: Blue river — słow-fox.

„Splendid"

Człowiek śmiechu

Potężne to arcydzieło filmowe stanowi jeszcze jeden niezbity argument, że wielka literatura klasyczna jest dla inteligentnego reżysera wprost nieocenionym skarbcem tematów.

Dobrze się stało, że realizację „Człowieka śmiechu" powierzono tak wytrawnemu reżyserowi, jakim jest Paweł Leni.

Kanwa, na której snuje się akcja powieści jest barwna ja stary gobelin flamandzki: koniec wieku XVII — świetność dworu królowej angielskiej Anny — migotliwość dworskich balów i podłość królewskich zauszników.

A dalej: szerokie życie ulicy z jej nędzą i krótkotrwałą, jak tęcza radością.

Na tem zaś tle, jak krzak ognisty płonie tragedja „Człowieka śmiechu". Tak bowiem nazywano bohatera poświeści, syna lorda Chancharlie. Lord obraziwszy króla został skazany na wygnanie, a potem na śmierć, a jego synowi chirurg, dr. Hardquanonne wyżłobił na ustach wieczny grymas śmiechu. Z czasem Gwynplain, zasłynie jako niezrównany błazen, na sam widok którego pękali ludzie ze śmiechu. Jego miłość ku Dei, jego odzyskanie praw do majątku, swatanie go z siostrzenicą królewską Jozyaną, awanturnicza ucieczka „Człowieka śmiechu" który niewidomą Deę wolał od księżniczki — oto dalsze etapy akcji tego niezrownanego filmu.

W roli tytułowej ukazuje się Konrad Weidt, odtwarzający z niezwykłym realizmem i głębokiem zrozumieniem najtragiczniejszą postać, jaką zna literatura, człowieka o masce wiecznego śmiechu.

Urzędnicy austrjaccy w walce o byt

WOBEC NIEUSTĘPLIWEGO STANOWISKA RZĄDU

Urzędnicy służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej

Wiedeń, 1-12 (aw)

Wobec kategorycznego oświadczenia rządu, iż nie może udzielić urzędnikom państwowym podwyżki większej, że natomiast wyzłacić może jednorazowy zasiłek w kwocie wynoszącej 30 proc. pensji miesięcznej urzędnika, stowarzyszenie pracowników poczt, telegrafu i telefonu wydało komunikat, wzywający wszystkich urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych do rozpoczęcia od dnia jutrzejszego, od godziny 12—ej biernego oporu, przez zaprzestanie pracy

Stworzona przez to sytuacja budzi poważne zaniepokojenie wśród sfer kupieckich, które obawiają się, iż wpłynie to wydatnie na osłabienie koniunktury przedświątecznej w handlu.

Fantazje „Expresu"

JAK KOMUNIKUJE WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ ŚLEDCZY.

„Expresie" z dnia 30 listopada 1928 roku Nr. 335 ukazała się wzmianka „Palce zbrodniczego męża", która jest nieprawdziwą, gdyż żadna zbrodnia w powiecie łódzkim nie miała miejsca. Artykuł ten jest napisany z własnej fantazji.

Adolf BOKSLEITNER i S-ka

ARTYKUŁY GUMOWE i TECHNICZNE

Buty i kalosze

LINOLEUM

OPONY samochodowe

artykuły techniczne:

Azbest, Plandeki, Pasy, Fibra, Ceraty

Gumowe artykuły CHIRURGICZNE

Zwracamy uwagę na nasz adres:

NAWROT 8 TELEFONY: 14-09 i 77-80

FILJI NIE POSIADAMY

WYPADEK PRZY PRACY.

Wczoraj w firmie Keller mieszczącej się przy ul. Południowej 80 zajęty tam pracą Adam Wysocki zamieszkały przy ul, Wschodniej 38 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy odnosząc złamanie kości lewej ręki, oraz ciężkie potłuczenia ciała.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego z braku miejsc w szpitalach odwiózł Wysockiego do domu. (p)

Z TOW, ŚPIEW „ECHO"

Towarzystwo Śpiewacze „Echo" ul. Piotrkowska L, 92 urządza w niedzielę, dnia 2 grudnia b. r, o godzinje 5-ej po południu koncert dla członków i wprowadzonych gości o bardzo bogatym i urozmaiconym programie.

GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.

z dnia 1 grudnia 1928 roku.

Żyto 33,50—34,50
Pszenica 42.50—43.50
Jęczmień Przem. 33,50—34,50
Jęczmień browar. 35—37
Owies 31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc. 47.25
Mąka pszenna 65 proc. 61—65
Otręby żytnie 25—26
Otręby pszenne 26,50—27,50
Usposobienie słabe.

NIE WSZYSTKIM UDAŁO SIĘ ZWIAĆ z SOWIECKIEGO RAJU.

Moskwa 1-12 (aw)

W kopalniach złota w rejonie Sretinska nastąpiło osunięcie się ziemi, skutkiem czego 45 górników zostało przysypanych ziemią.

Część zasypanych zdołano uratować.

PSYCHOZA ZŁOTA

W ubiegłym tygodniu nasza sojuszniczka Rumunja, obchodziła dziesięciolecie zjednoczenia swoich ziem.

Kilkanaście dni temu te same uroczystości odbyły się w Jugosławji, Czechosłowacji, Polsce.

Na gruzach starej Europy, na zburzonych twierdzach autokracji Hohenzolernów, Habsburgów, Romanowych — nowe życie kwitnie, nacjonalizmy narodowe, które zwalcza tak energicznie pan minister Składkowski, wytworzyły nowe państwa, nowe organizmy narodowe na zrytych armatami polach niedawnych walk.

Jednakowoż, uważny obserwator spotrzedz musi, że na równinach Europy — pomimo radosnego wyzwolenia się z pęt niewoli, coś nie jest w porządku, coś ciężkiem brzemieniem zawisło nad losami rodów, coś dławi ich swobodny rozwój i pęd ku słońcu i na przedwczesny skazuje zanik.

Jakaś ciężka zmora niszczy młode organizmy państwowe, i oznaki tej niesamowitej choroby jednakowe mają symptomaty, jak w Jugosławji, tak w Rumunji czy w Polsce.

Jeżeli prawdą jest powiedzenie Hovera prezydenta St. Zj. A. P. — że socjalizm jest krzykiem rozpaczy starej Europy — to ten okrzyk rozbrzmiewa dzisiaj od Morza Północnego aż po Ural i od Alp, aż po fioletowe fjordy Skandynawji...

I jeżeli socjalizm ma być krzykiem rozpaczy — to rosnący z dnia na dzień komunizm i nędza mas dowodzą niezbicie — że tu nie chodzi już o okrzyki tylko o groźniejszą gangrenę, która trawi w szalonem tempie życie młodej Europy.

Jakżeśmy już zaznaczyli — stan taki bodaj najciężej daje się we znaki naszej Ojczyźnie i każdy sklep, czy też warsztat rzemieślniczy — stwierdzają z całą świadomością, że każdy rok następny, przynosi tylko pogorszenie i bez tego już ciężkiej sytuacji.

Obroty się kurczą, obrót wekslowy zwiększa się dyskonto prywatne rośnie — podatki ditto i nic nie zwiastuje jakiegokol wiek polepszenia.

Wprost ma się wrażenie że ruch gospodarczy zamiera powoli z braku krwi w żyłach.

Tą krwią podtrzymującą życie ekonomiczne kraju, jest niestety pieniądz i związane z nim nieodłącznie złoto.

Wszechświatowa wojna — może nietyle zła zrobiła Europie przez zniszczenie i śmierć miljonów, ile przez odpływ złota na drugą, spokojniejszą półkulę. Bo skutkiem tego katastrofalnego odpływu rezerw złotych, poza Ocean przez wszystkie państwa Europy, przeszła straszliwa fala nędzy, bezrobocia, głodu, bolszewizmu — która więcej krwi wypiła i więcej zła wytworzyła, niż wszechświatowa wojna.

Okazuje się, że żaden organizm państwowy, nie może sobie pozwolić na zbytni odpływ tego szlachetnego kruszcu, bez narażania się na ciężkie wstrząsy ekonomiczne i daleko sięgające zmiany polityczne.

Kiedy Europa zmuszona była przeprowadzić ten niebezpieczny eksperyment — dzisiaj poniewczasie, widzi że wpadła w ciężką chorobę, z której niestety — na razie nie wstanie jest się wyleczyć.

Jeszcze mocarstwa Zachodnie znajdują się pod tym względem — w daleko lepszym położeniu niż Polska, gdyż tam (Paryż) zaznacza się powolny lecz stały powrót złota — ale u nas na dobitek nieszczęścia ujemny bilans handlowy — złoto powoli ale również stale wyciąga z kas państwa.

Rząd nasz do dziś nie znajduje na razie żadnego radykalnego środka — na zatamowanie tego odpływu i będzie to kamieniem, o który się potknie.

Nie zgnębi go Sejm, nie zgnębią różne noty nieufności, ale uledz musi w walce z żelaznemi prawami życia, w walce ze złotym cielcem...

Ożywienie naszego życia ekonomicznego, zmniejszenie niepokojącej nędzy ludności, przezwyciężenie bezprzykładnego kryzysu mieszkaniowego, zwalczanie radykalne bolszewizmu i t. p. niebezpiecznych chorobowych objawów, jest uwarunkowane jedynie powiększeniem obiegu pieniężnego powiększeniem rezerw złota

Stajemy tu wobec dylematu: zaciągnięcia bardzo poważnej pożyczki zagranicznej w złocie, która pozwoliła by dwu, trzykrotnie powiększyć obrót banknotów — albo oparcie obiegu tych ostatnich nie na podkładzie złota, co również jest wątpliwe.

Zwalczenie psychozy złota wśród ludzi, przywykłych od wieków, do tego liczmanu wszelkich dóbr doczesnych — zwalczenie tej autosugestji — jest rzeczą również ciężką i trzebaby niepospolitego człowieka, który by to zadanie potrafił rozwiązać.

A trzeba nie zapominać, że jedną z poważniejszych przyczyn upadku największej potęgi świata Rzymu, były właśnie wewnętrzne przesilenia ekonomiczne i warunki niemal analogiczne do tych, jakie się utworzyły u nas.

Jeżeli nie zależy nam na podzielenu losów tego mocarstwa — coś w tym kierunku przedsięwziąść jaknajspieszniej należy, chociażby nawet przez podjęcie syzyfowych prac nad reformą ustroju monetarnego, opartą na innym podkładzie, już złoto — którego, — zdaje się, w obecnych stosunkach socjalnych nikt zawierzyć się nam nie zdecyduje.

A. S.

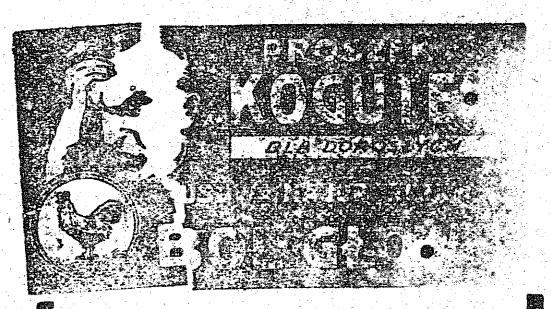

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**" Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu. ——

Musi być zwarta i silna

Wrogowie wewnętrzni Francji

przeciw wydatkom na armję

Przed kilku dniami komisja spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych była widownią niecodziennej „audycji": oto zaproszony minister spraw wojskowych p. Painleve przedstawił na żądanie, spowodowane wystąpieniem pewnego skrzydła stronnictwa radykalnego, stan, środki i potrzeby armji francuskiej, aby wykazać, że budżet wojskowy Francji nie jest w rozbieżności z jej polityką pokojową.

Bo takie to właśnie obawy żywili radykali francuscy (a trzeba pamiętać, że acz od szeregu lat po raz pierwszy powstał we Francji rząd bez udziału rzeczników kierunku radykalnego, to jednak partja radykalna jest tam nielada potęgą) po swym głośnym kongresie w Angers, na którym deputowany Montigny starał się dowieść na podstawie cyfr i faktów, że Francja zbyt gwałtownie się zbroi i że jej programowy budżet wojskowy na rok 1929 przekracza stan z 1913 roku.

Kongres w Angers dopatrzył się w tem „niebezpieczeństwa" dla polityki pokojowej Francji — i stąd wysłuchanie ministra spraw wojskowych przez komisję spraw zagranicznych parlamentu.

P. Painleve, który jest znakomitym uczonym i głośnym matematykiem, rozprawił się z „cyframi" i faktami deputowanego Montigny w sposób bezwzględny i bezapelacyjny, wykazując czarno na białem, że zarzuty, stawiane „militaryzmowi" francuskiemu, są zupełnie bezzasadne i że zwiększenie wydatków wojskowych na rok 1929 jest konieczne ze względu na przejście do jednorocznej służby wojskowej.

Cóż na to p. Montigny, nawiasem mówiąc jeden z czołowych adherentów osławionego p. Caillaux, którego germanofilskie uczucia takiego nabrały w czasie wojny rozgłosu. Oto p. Montigny wyraził żal, że rząd francuski nie wstrzymał się ze zwiększeniem wydatków wojskowych do czasu, gdy ustalą się wyniki... konferencji rozbrojeniowej, obradującej, jak wiadomo w Genewie przy Lidze Narodów.

Takie stanowisko nie wymaga oczywiście komentarzy. Fakt jest, że wystąpienie deputowanego Montigny wykazuje, iż prądy rozbrojeniowe, oparte na wierze w rozbrojenie Niemiec i ich dobrą wolę pokojową, ujawniają się we Francji w sposób aż nadto jaskrawy.

A równocześnie — wiemy, co robią Niemcy. Ostatnio właśnie pisało się o 80 uzbrojonych od stóp do głowy dywizjach, o potężnym przemyśle wojennym, o wielkim sztabie generalnym i t. p.

Cóż w tych warunkach ma robić Polska? Musi być zwarta i silna i musi się mieć na baczności. Musi, musi... Zwarta, silna...

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI
KRAWIEC
PIOTRKOWSKA 93. TEL. 4—73.

PODRÓŻ HERBERTA HOOVERA

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych buduje współpracę swego kraju z łacińską Ameryką

Herbert Hoover — przyszły mieszkaniec Domu Białego — udaje się na pokład pancernika „Maryland" w celu złożenia wizyty republikom Ameryki Południowej.

Znaczenie tej wizyty jasne jest dla każdego. Aczkolwiek H. Hooer nie sprawuje jeszcze funkcyj prezydenta Stanów Zjedn., nie można go przecież uważać w tym wypadku za zwykłego turystę. Wycieczka jego ma charakter wręcz symboliczny. W przededniu oficjalnego ujęcia w swe ręce kierownictwa dyplomatycznego, Hoover pragnie zademonstrować swą gotowość do prowadzenia żywej i energicznej polityki ekspanjsi ekonomicznej, którą wysławiał podczas kampanji wyborczej. Wiążąc mocnemi nićmi solidarności ekonomicznej Amerykę Północną z Ameryką Południową, pragnie Hoover osłabić i usunąć opary podejrzliwości i nieufności politycznej, które dzielą oba kontynenty.

Demokraci zarzucali nieraz partji republikańskiej imperjalizm i twardą rękę, stosowane wobec republik Ameryki Środkowej w celu narzucenia im przewagi ekonomiczej wuja Sama. Herbert Hoover pragnie złagodzić efekt tych polemik wzajemnych swą akcją osobistą o bietnicami opieki nie tak bardzo „ojcowkb'ch". To też dzienniki północno-amerykańtsiie, chcąc zatrzeć wspomnienie zatargów, pulkikują arty uły sławiące „Good Will Tour", s. j. pojednawczą i przyjacielską wizytę przyszłego prezydenta. Wyraża się przytem nadzieję ściślejszej współpracy między obu rasami i kontynentami, wylicza się już korzyści handlowe i finansowe, które mogłyby wyniknąć z takiej współpracy.

Należy przypuszczać, iż H. Hoover zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności podobnej imprezy. Próby ententy pan-amerykańskiej datują się wszak nie od dzisiaj. Nie sięgając aż do Boliwara, który marzył o niej, cała serja konferencyj — od 1839 r. była zwoływana w tym celu: w Meksyku w 1901 r. w Rio-de-Janeiro w 1906 r., w Buenos Aires w 1910 r., w Santiago-de-Chili w 1923 r.. ostatnio zaś w Havannie, w 1928 r. w styczniu.

Z wiru burzliwych często obrad i dyskusyj nie wyłoniło się nic konkretnego. Republiki łacińskie obawiają się olbrzyma północnego. Stany Zjednoczone imponują istotnie nawet tym, którzy je nienawidzą. Do jawnych protestów nie dochodzi też prawie nigdy. Ale pobierano też stale rezolucje, które pozwalały wymknąć się z sytuacji i ograniczać do nic nie znaczących frazesów. W teorji przynajmniej została więc uratowana suwerenność nienaruszalna państw Ameryki Południowej, dużych i małych.

Na konferencji w Havannie wydawało się w pewnej chwili, iż dojdzie do poruszenia kwestji palących i drażniących. Debaty przeszły jednak szczęśliwie dość spokojnie. Wszystko zakończyło się uchwaleniem akademickiej rezolucji o solidarności narodów amerykańskich. Na istotne przeciwieństwa i realne sprzeczności narzucono woal retoryki.

Sprzeczności te jednak istnieją i z tej właśnie racji przedsięwziął przyszły prezydent Stanów swą wycieczkę propagandową. Nawiązując do tradycji, ustalonej w 1906 r. przez Elihu Rooth'a, ministra spraw zagranicznych, H. Hoover wykreślił program następujący, zreferowany przez „Morning Post".

„Ameryka łacińska domaga się ulepszenia swej komunikacji ze Stanami Zjednoczonemi; konieczne jest powiększanie nietylko ilości, lecz i szybkości statków. H Hoover zapowie, zdaje się, podczas swej wizyty na Południu, iż użyje swego wpływu w celu skłonienia Kongresu do uchwalenia ustaw o rozwinięciu kompanji i linji nawigacynych. Ameryka Południ. skorzysta może w tym wypadku z tańszej i lepszej komunikacji, ale nawigacja i handel brytyjski poniosą w takim razie poważne straty. Tranzakcje finansowe Ameryki Południowej odbywały się dotychczas przeważnie via Londyn. O ile handel między Ameryką Południ. a Północną się rozwinie, można być pewnym, iż Ameryka łacińska będzie zaciągać pożyczki w New Yorku a nie w Londynie, że będzie regulowała swe zobowiązania New Yorku".

Zbytecznem byłoby dodawać, iż projekty amerykańskie wywołują niepokój w Anglji, która obawia się utraty swych doskonałych klijentów. Kwestja ta nie może być zresztą obojętna i dla reszty Europy. Wyprawa H. Hoovera nie podziała co prawda jako dotknięcie różdżki czarodziejskiej na natychmiastową zmianę sytuacji: państwa europejskie utrzymują się narazie na swych dawnych pozycjach zdobytych na kontynencie południowo-amerykańskim. Należy jednak zawczasu zważyć i zmierzyć całą doniosłość programu i zamierzeń Hoovera i zrozumieć, iż Stany Zjednoczone pod prezydencją „ekonomiczną" przygotowują się do potężnej i szeroko zakrojonej kampanji, której celem ma być opanowanie rynków Ameryki łacińskiej i wyrugowanie z nich niedogodnych rywali i konkurentów.

François Tessan.
Członek francuskiej Izby Deputowanych

——oOo——

Imponuje kobietom zboczonym

GDYŻ — ZAMORDOWAŁ KOBIETĘ.

Bela Erdelyi, bohater toczącego się obecnie w Budapeszcie sensacyjnego procesu, oskarżony o zamordowanie żony w celu podjęcia kwoty ubezpieczeniowej otrzymuje codziennie setki listów miłosnych.

Kobiety starsze i młode dziewczęta zasypują go oświadczeniami najgorętszej miłości i nie wahają się podawać pełnych imion i nazwisk.

Zapewniają, że w razie uniewinnienia, albo też po odsiedzeniu kary przez Erdelyiego gotowe są go poślubić i odsunąć od niego wszystkie troski materjalne.

Specjalny urzędnik sądowy przegląda te listy psychopatek...

Listów tych Erdelyi do rąk nie dostaje.

Pierre Mille.

Nigdy nie można wiedzieć

...Poczciwe to były dusze, a ubodzy jak myszy kościelne. Nazywali się Pat Anderson i Jim Sulliwan.

Tak zaczął swe opowiadanie stary górnik, który oddawna porzucił kilof i prowadził bar w Melbourn. Po chwili mówił dalej:

...W tych czasach istniały tysiące chłopców grzebiących w piasku i skałach. Teraz już minęła owa gorączka złota. Pola są wyczerpane, a to, co z nich powstało, eksploatują syndykaty, towarzystwa, które nie zawsze robią dobre interesy. Dziś tylko owce, owce i jeszcze raz owce. Australja choruje na hodowlę owiec, jak przed czterdziestu laty chorowała na poszukiwanie złota.

Jim i Pat mieli swój „claim" w miejscu zwanem przez krajowców Walligulle, które oni jednak przechrzcili „Niepokalanem Poczęciem". Obaj nie gardzili kieliszkiem, ale byli przytem dobrymi katolikami. Przy każdej zmianie księżyca oblewali swoją dziurę szklanką wódki, recytując modlitwę do Najświętszej Panny, poprzysięgali też sobie, że gdy zrobią wreszcie dobry interes, wybudują w swoim irlandzkim zaścianku kaplicę dla Niej, olśniewającą, kapiącą od złota. Od złota fałszywego oczywiście, prawdziwe bowiem zachowują dla siebie. W każdym jednak razie było to bardzo ładnie z ich strony.

Ale Najświętsza Panienka nie okazywała im żadnej wdzięczności ani za modły, ani za ślub uczyniony. Od dwóch lat męczyli się i nic prawie nie znajdowali w swej dziurze. Ledwie mogli wyżyć, a nawet byli zmuszeni pożyczyć 50 funtów od starego lichwiarza, Abrahama Kingsdom. Pijawka okropna. W jednym roku zapłacili mu za tych pięćdziesiąt sto funtów procentu i uważali to za zupełnie naturalne, naiwni.

Wreszcie jednak szczęście uśmiechnęło się do nich. Pewnej niedzieli poszli na przechadzkę — w niedzielę oczywiście nie pracowali. Nngle Jim potknął się o wielki kamień i upadł, wyrywając go do połowy z ziemi. Wstaje bez przekleństwa — świętej łagodności człowiek — i jako dobry góraik ogląda kamień. Metalu ani śladu. Ale obróciwszy go całkowicie, dostrzega coś: stary, przeżarty zgnilizną worek. Razem z Patem oglądają go, rozwiązują, a tu worek okazuje się pełny złotego piasku. Było uo tam ze siedemset lub osiemset funtów.

Rozumie pan: dawna kryjówka jakiegoś szczęśliwego poszukiwacza. Co się z nim stało? Umarł pewnie dawno ukąszony przez węża lub zamordowany. Cóż można wiedzieć? W każdym razie nie wrócił po swoje złoto i nie wróci nigdy.

Nie był to wielki majątek, ale w każdym razie sumka poważna. Pozwoli im przetrwać dalej, a także spracić Abrahama.

...Jim nazajutrz idzie z tem do miasta i składa wszystko w banku. Urzędnik wpisuje, jak się zawsze robiło. „Ośmset funtów w złocie. Pochodzenie: pole Niepokalanego Poczęcia, należące do P. Andersona i J. Sullivana" Nie było to prawdą, ale Jim nie sprzeciwiał się, uważał bowiem, że tak będzie zaszczytniej. Zresztą nie mógł powiedzieć, gdzie to znaleźli, bo wynikłyby historje i powikłania.

Wydają mu pokwitowanie i książeczkę czekową. Idzie z tem do Abrahama i żąda obliczenia. Było tam jeszcze sto funtów z procentami. Podpisuje Abrahamowi czek na 110 funtów i mówi: „Proszę mi wydać resztę". Należało przecież wypić kieliszek, a nawet dwa dla uczczenia doniosłego wydarzenia.

— No, no. — powiada Abraham — Widocznie dobrze wam się teraz powodzi?

— Nieźle, — odpowiada Jim.

I zmyka galopem w poszukiwaniu jakiegoś miejsca, w któremby go napojono.

Abraham nie namyśla się długo, Biegnie do banku, którego nazwa widnieje na czeku Wypytuje urzędnika, który jest mu winien pieniądze:

— Tak — odpowiada urzędnik. — Anderson i Sulivan mają kredyt na ośmset funtów. Wkład w piasku złotym. Pochodzenie: pole „Niepokalanego Poczęcia".

Wówczas Abraham puszcza się na poszukiwanie Jima. Znajduje go wreszcie. Jim jest już pijany jak bela.

— Słuchajcie — powiada Abraham — Co tu dużo gadać. Kupuję wasz „claim". Oznaczcie cenę.

Największe pokłady złota pod biegunem

Koncepcja francuskiego uczonego

Równocześnie z kpt. Wilkinsem wybrał się na zdobycie bieguna południowego kpt. Byrd. Słynny lotnik, który ma za sobą wiele zasług na polu lotnictwa i którego nazwisko głośne jest na całym świecie, wzbudził w swem chwalebnem zamierzeniem wielkie zainteresowanie w opinji publicznej starego i nowego świata. Panuje ogólne przekonanie, że ekspedycja kpt. Byrda będzie uwieńczona jak najpomyślniejszym rezultatem.

Nigdy jeszcze nie była żadna wyprawa przygotowana tak starannie, z tak przewidującą zapobiegliwością i zabezpieczeniem się wobec wszystkich najmniej nawet spodziewanych ewentualności i przeciwności,

Pozatem panuje ogólne przekonanie, że wyprawa kpt. Byrda będzie miała nietylko naukowe i teoretyczne, ale także praktyczne znaczenie. W sferach geologów powtarzają się uporczywe pogłoski, że wyprawa ta będzie uwieńczona dużym ekonomicznym sukcesem.— Podkreślić należy zasadniczą różnicę między wyprawą do bieguna północnego, a wyprawą do bieguna południowego. Mimo wielkich ofiar materjalnych, a także wielu ofiar w ludziach, nie osiądnięto żadnych pozytwnych korzyści. Biegun północny jest bezkresnem morzem lodowatem, którego jednostajność przerywają góry lodowe. Niema tam zupełnie lądu stałego Zrozumiałe jest, że w takich warunkach jedyna korzyścią bardzo ofiarnej wyprawy są wyniki badań naukowych.

Inaczej przedttawia się rzecz z wyprawą do bieguna południowego. Rozmaite dane przemawiają tutaj za tem, że wyprawa ta przyniesie znaczne korzyści materjalne. Jeden z czołowych francuskich przyrodników, sławny geolog, a także astronom, ks. T. Moreux, kierownik obserwatorjum astronomicznego w Bourges, który już od lat uprawia żywą propagandą za wyprawą do bieguna południowego wyraził sensacyjną wprawdzie opinję, popartą jednak rzeczowemi argumentami. Zdaniem ks. Moreux, ląd otaczający biegun południowy jest jedną z najstarszych formacyj na naszej ziemi. Powstanie tego lądu sięga w epokę geologiczną, w której wulkany w innych strefach były gwałtownie czynne i wyzucały ze spodnich warstw nieukształtowaneji jeszcze skorupy ziemskiej wraz z lawą strug rozmaitych metali.

Jakaż jest konkluzja tego twierdzenia? Oto, że okolice polarne, względnie ląd stały w okolicy bieguna południowego są zbiornikiem olbrzymich pokładów, obfitujących w miedź, srebro, ołów, przedewszystkiem zaś złoto. Leżą tutaj kopalnie złota, niedostrzeżone zez ludzkie oko, oczekujące wydobycia z głębin ziemi, co jest zdaniem przyszłych pokoleń. Zdaniem ks. Moreux żadna kopalnia złota na świecie, nawet kalifornijska, nie może iść w porównanie z kopalnią tego cennego kruszcu na biegunie południowym.

Jeszcze inne skarby kryją się w łonie lądu pod biegunem południowym, które zapewnią przyszłym pokoleniom długotrwałe źródło energji cieplnej i elekrycznej: „czarne djamenty" czyli węgiel. Antarktyda przewyższa obszarem znacznie Europę. Przed miljonami rozrastała się tam bujna flora, Twierdzenia ks. Moreux nie są więc pozbawione podstaw realnych.

Uczony francuski nie pragnie w wywodach swych bynajmniej zaimponować sensacyjną rewelacją, lecz tezy swoje popiera dokładną i systematyczną argumentacją, która musi obudzić wiarę w umysław najbardziej nawet sceptycznych. Niedaleka już przyszłość pokaże, czy Byrd znajdzie na biegunie skarby

„Gdybym miał tak zamożnego ojca"...

Rotszyld paryski jest nietylko bogaty

ALE I DOWCIPNY.

Rotszyld paryski ma szczęście, bo ani jednego dnia nie dadzą mu spokoju różne kwestarki czy kwestarze. Wielki bogacz zawsze skory jest do udzielania pomocy, jeśli udzielić jej warto i zachodzi prawdzie potrzeba. Baron daje tyle, ile uważa za stosowne, nikt go nie zmusi, by dał więcej, lecz pozwala na wypowiadanie uwag, dających do zrozumienia, iż spodziewano się od niego więcej.

Przed kilku dniami przybyły doń dwie panie z prośbą o dar na jakąś instytucję dobroczynną. Rotszyld spojrzał na listę ofiar i dał tysiąc franków. Suma ta była znacznie niższą od spodziewanej, to też obie panie zdobyły się na odwagę i rzekły:

— Przepraszamy, panie baronie, lecz spodziewałyśmy się od pana znacznie większej sumy pieniędzy. Przychodzimy wprost od pańskiego syna, który ofiarował nam dwa tysiące franków. Chyba pan nie da mniej od niego.

A na to Rotszyld:

— Czy naprawdę syn mój dał paniom tylko dwa tysiące franków? Ależ to bezwzględnie mało! Ja dałbym conajmniej dziesięć tysięcy, gdybym miał tak bogatego ojca, jakiego on ma!

Małomieszczańskie stosunki w Hollywood

ZAWIEDZIONY AMERYKAŃSKI PISARZ ŻĄDNY WRAŻEŃ.

Amerykański pisarz, Karol van Fech, ten bawi obecnie w Angiji, dokąd przybył po dłuższym pobycie w Hollywood.

Van Fechten umieścił w jednym z dzienników londyńskich ciekawy artykuł o stosunkach, panujących w znanem królestwie filmowem.

W artykule tym stwierdza on, że ten raj filmowy jest miejscowością niezmiernie nudną. Omyliłby się ten, ktoby przypuszczał, iż w miejscu pobytu najpiękniejszych kobiet i mężczyzn świata wre i tętni zabawa.

W Hollywood panują stosunki małomieszczańskie, a obowiązują nakazy jaknajbardziej purytańskiej moralności. Życia nocnego prawie zupełnie niema. Wynika to stąd że przedsiębiorcy filmowi liczą się bardzo opinją amerykańską i stawiają artystom jako warunek, życie [illegible] solidne i spokojne.

Ale Jim po pijanemu nie jest taki głupi jak na trzeźwo. Nie chce o niczem słuchać, nie ma zamiaru sprzedawać, a zresztą nie może nic postanowić bez swego wspólnika, Andersona.

...W gruncie rzeczy było to słuszne i Abraham musiał się zgodzić.

— W takim razie — rzekł — pojedziemy jutro do Andersona moimi końmi, panie Sullivan.. A jeżeli go pan nakłoni do sprzedaży, znajdzie się jeszcze dobre porękawiczne dla pana.

Żegnają się. Ledwie Abraham wyszedł, Jim wsadza głowę do kubła z wodą, aby wytrzeźwieć, wynajduje konia, pędzi galopem do „Niepokalanego Poczęcia" i powiada do Pata: „Jutro przyjadę z Abrahamem. On chce kupować „claim". Trzymaj się dobrze. Odmawiaj".

— Rozumiem — mówi Pat... — Ale gdybym jeszcze zakupił pola dokoła naszego od towarzyszy, którzy tyle w nich znaleźli, co i my?

— Niezły pomysł — odpowiada Jim — Masz tu książeczkę czekową. Rób to ostrożnie ale szybko.

Jim wraca do miasta, nocuje tam, przyjeżdża nazajutrz z Abrahamem. Pat mimo swej miny poczciwej, zaczyna kłamać jak Irlandczyk,

— Cóż to — powiada do Jima, — Nie mogłeś wrócić wczoraj wieczorem. Pewnie upiłeś się, jak nieboskie stworzenie.

I tak dalej bez przerwy. Abraham nie może wtrącić słowa. Wreszcie Pat przerwał dla nabrania tchu. Abraham przystępuje do rzeczy. Pat wznosi ręce do nieba. Nie sprzeda nigdy w świecie. Miljony ma w swojem polu, Ośmset funtów zebranych przez dwa dni Abraham ofiarowuje dziesięć, trzydzieści, sześćdziesiąt tysięcy funtów, Napróżno. Jim chciał się zgodzić, ale Pat za nic. Abraham odjeżdża zasmucony, nie dobiwszy targu, zaklinając ich jednak, aby zachowali milczenie.

Oczywiście zachowują je. Mieli po temu powody. W tydzień potem skupili wszystkie pola sąsiadujące z nimi, a nie warte ani o grosz więcej od ich „claim'u"... Abraham uparł się. I wreszcie zdobył „Niepokalane Poczęcie" wraz z przyległościami. Kosztowało go to dziesięć tysięcy funtów plus porękawiczne dziesięć tysięcy dla Jima, który ciągle udawał skłonność do sprzedaży. 210,000 funtów, proszę pana. Sześć miljonów franków złotych. Wrócili obaj do swej Irlandji, wybudowali obiecaną kaplicę i byli bardzo porządnymi ludźmi. Są nimi zresztą pewnie dotąd, o ile jeszcze żyją.

— Ale Abraham?... Musiał mieć potem rzadką minę, biedak?...

— On? Wcale nie. Czy myśli pan, że zachował pola dla siebie? Sprzedał je syndykatowi, a syndykat towarzystwu akcyjnemu w Europie. Tak się robi zawsze. Sto tysięcy zarobku Abrahama, sto pięćdziesiąt syndykatu. wszystko w porządku.

— W takim razie straciło towarzystwo w Europie, jego akcionarjusze?

— Rozumie się. Ale nie tak wiele, jak pan przypuszcza. Skoro wyczerpało swoje kapitały, oddało pola w inne ręce, uzyskując jeszcze niezłą cenę. I tak dalej, aż do tej pory. Istnieje bowiem ciągle fakt zapisany w dziejach, że w roku 1887 dwóch ubogich uczciwych poszukiwaczy znalazło w polu „Niepokalanego Poczęcia" złoto za ośmset funtów w przeciągu dwóch dni. Niepodobna, aby się na tem skończyło. Bez wyobraźni, proszę pana, nie można robić interesów.

Stary górnik, który stał się obecnie „barmanem", przyjął odemnie poczęstunek i zakończył.

— Przedewszystkiem zaś wcale nie jest powiedziane, że tam naprawdę nic niema. Nigdy nie można wiedzieć. Ja sam kupiłem dwadzieścia sztuk akcji nowego towarzystwa.

———oOo———

Śladami ludzkiej naiwności

Muzeum szarlatanizmu w Budapeszcie

Jak zapobiegać chorobom, jak rzucać czary - jak rozsiewano zarazę

Po wielkich przewrotach społecznych ludzkość zwraca się bardzo silne ku rzeczom dla zmysłów nieuchwytnym. To też po wielkiej wojnie europejskiej widzimy we wszystkich krajach Europy, a nawet w sowietach, nietylko wzrost religijności, lecz i wzmożone zainteresowanie różnymi szarlatanami i czarodziejami.

Nietylko medycyna, lecz i sądy musiały się zetknąć z tem nagminnem zjawiskiem.

Grasujący szarlatani zapewniają o posiadaniu własności cudownego niemal uleczania. Znajdują oni tysiące naiwnych, których skubią z gotówki tak, jak się strzyże owcę z wełny lub skubie gęś z puchu.

W Budapeszcie urządzona została nawet przez tamtejsze towarzystwo lekarskie, specjalna wystawa, demaskująca szarlatanerję.

Celem tej wystawy było z jednej strony wykazanie na przykładach, jakie są praktyki szarlatanów, z drugiej zaś — pouczenie, na czem polega prawdziwe lecznictwo. Jeden z oddziałów wystawy zobrazował rozmaite sposoby leczenia, stosowane przez ludy pierwotne w różnych czasach. Wystawiono tam między innemi wspomnienie po pewnym angliku z siedemnastego wieku, który, bojąc się panującej wówczas cholery, uzbroił swą karetę we wszelkie środki ochronne, a prócz tego ani na chwilę nie rozstawał się z kadzidłem, które mu bardzo zalecano.

Na wystawie zgromadzono wszystko, co ma jakikolwiek związek z lecznictwem, uprawianem przez szarlatanów na wsi węgierskiej.

Były tam różne amulety i talizmany, mające chronić przed chorobami.

Według wierzeń ludu węgierskiego, gwoździe z trumny chronią przed chorobą uszu; szklanka z wosku — przed żółtaczką; naszyjnik z guzików znowu ma zabezpieczać przed bólami popiół z czaszki dziecka jest doskonałym środkiem do zwalczania pijaństwa, pomada, sporządzona z sierści bawoła i ze śmietanki, służy do leczenia ran na nogach.

Ze wszystkich, znajdujących się na wystawie sposobów leczenia, medycyna uznaje jeden tylko, mianowicie ten, który szarlatani radzą stosować celem leczenia blednicy. Polega on na tem, by jabłko nakłuć gwoździami; kwas, zawarty w jabłku, atakuje gwoździe, dzięki czemu jabłko pobiera część żelaza. Że zjedzenie takiego jabłka może mieć dobre skutki dla chorego na blednicę, nie ulega żadnej wątpliwości.

Szarlatani i ich zwolennicy mają do dyspozycji różne amulety, napisy i tabliczki kabalistyczne. Amulet ze złota ma strzedz przed ukąszeniami i otruciem, inne uleczały choroby oczu. Wśród tych amuletów wiele jest ciekawych, pokrytych ludzką skórą.

Mały woreczek, który noszono na szyi, stanowi amulet bardzo złożony. Składał się on ze starego scyzoryka, kawałka suchego chleba, kawałka mydła, muszli, paru gałązek, taki amulet chronił przed umieraniem i wogóle przed wszelkiemi chorobami. Mydło w amulecie chroniło przed chorobami skóry, muszla chroniła słuchu, gałązki miały znaczenie najogólniejsze, bo chroniły przed ludźmi, rzucającymi czary.

Ale bo wszelkie choroby i nieszczęścia ludzkie długi czas przypisywano takim właśnie ludziom, którzy rzucali czary.

Były zresztą i specjalne przyrządy do rzucania czarów. Gdy chciano np. na mieszkańców jakiegoś domu rzucić czary, podrzucano im pod drzwiami talizman, składający się z głowy i kości gęsi., kawałka korzenia i nitki konopi.

Lalki służyły bądź do leczenia, bądź też do przenoszenia chorób na innych ludzi. W tym celu dotykano części chorej organizmu igłą czy gwoździem, poczem nakłuwano odpowiednie miejsce u lalki. Choroba wówczas przenosiła się na lalkę; wówczas trzeba ją było tylko podawać komuś, by choroba przeszła na nowego właściciela.

Lalki, sporządzane w sposób prosty z patyka, na którego końcu wiązano kawałek szmaty, służyły istotnie do przenoszenia zarazy. Na wypadek dyfterytu, robiono dziewięć takich lalek i co dnia inną nacierano choremu gardło, poczem wyrzucano na drogę. Kto taką lalkę podniósł, zapadał na dyfteryt, chory zaś od którego lalkę wyrzucono, zdrowiał. Ponieważ najczęściej takie drobiazgi podnosiły małe dzieci, nic dziwnego, że niemal zawsze zapadały na dyfteryt, szczególniej wobec tego, iż małe dziecko ma zwyczaj wszystko brać do rąk. A czy nie było sposobu na to, aby dowiedzieć się, skąd pochodziły czary czy choroba? Nawet i na to szarlatani mieli środek. Zawieszali miánowicie owiązany sznurkiem psałterz na końcu klucza, którego ucho tkwiło na czwartym (licząc od największego) palcu. Przy tej czynności wymawiano szereg nazwisk; gdy natrafiono na sprawcę nieszczęścia, psałterz się poruszył. Takiego sposobu używano szczególniej na wypadek choroby wśród dzieci.

Tego brak j szcze w Nowym Św.ecie

Amerykanie poszukują Arki Noego

ORGANIZUJĄ W TYM CELU SP ECJALNĄ WYPRAWĘ LOTNICZĄ.

William. Strong wybitny amerykański inżynier oświadcza, że gotów jest sfinansować wyprawę lotniczą, mającą się udać na poszukiwanie biblijnej Arki Noego.

Arka — o ile oczywiście będzie odnaleziona — znajdzie się na wystawie światowej w Chicago w 1933 r.

Pomysł Stronga jest wielce oryginalny, ale o jego celowości mocno wątpić należy. Niewiadomo też, w jakich właściwie okolicach zamierza Strong poszukiwać Arki.

M. DEKOBRA.

Pierścionek z szmaragdem

Pan Melivonet wszedł do gabinetu dyrektora biura detektywów i po podaniu swego nazwiska rzekł:

— Prawdopodobnie zna mnie pan ze słyszenia... Wszyscy w Paryżu wiedzą o bucikach „Dandy", które fabrykuję i sprzedaję w pięćdziesięciu czterech filjach firmy głównej, mieszczącej się przy placu Republiki.

Detektyw skinął twierdząco głową, a jego klijent mówił dalej:

— Nie mam zamiaru obarczać pana w tej chwili wywiadem natury handlowej. Chodzi mi o misję poufną. Za miesiąc odbędzie się ślub jedynej mej córki, Adeli z p. Andrzejem de Jalveze, znanym sportowcem. Zamierzamy z żoną 26-go lutego w dniu poprzedzającym uroczystość zaślubin wydać wielki bal z udziałem przeszło trzystu osób. Z drugiej strony żona pragnie koniecznie zebrać w osobnym pokoju i pokazać gościom niezliczone podarki, które już teraz otrzymała nasza córka. Będą tam klejnoty i kosztowne drobiazgi wartości 400 do 500 tysięcy franków. Sądzę, że byłoby bardzo nierozważnie pozostawiać to pod opieką trzystu zaproszonych osób... Pokusa mogłaby się stać zbyt wielką. Wobec tego postanowiłem zwrócić się do pana z prośbą o dyskretny nadzór nad tą wystawą.

— Ma pan zupełną słuszność. Można być prawie pewnym czterech osób, ale nigdy trzystu. Zatem, jeżeli dobrze zrozumiałem, pragnie pan, aby na balu w dniu 26—go lutego znalazł się wśród gości przedstawiciel mego biura, któryby nie zwracając na siebie uwagi pilnował skarbów pańskiej córki?

— Tak.

— Życzenie pańskie będzie spełnione.

— Czy posiada pan zręcznego detektywa , któryby...

— Mam nawet coś lepszego... Detektyw na zebraniu towarzyskiem wyróżnia się zwykle jak gruszа w polu. Do tego rodzaju zleceń, używam kobiety.

— Kobiety?

— Może pan być zupełnie spokojny. Powiem panu w tajemnicy, że pani, o której myślę, nie jest pierwszą lepszą. Nie będzie ona razić w gronie pańskich gości.

— Więc to kobieta z towarzystwa?

— Lepiej jeszcze. Jest to księżniczka rosyjska, zrujnowana przez rewolucję, która musi pracować, aby zdobyć środki utrzymania. Wywiązywała się zawsze doskonale z poleconych jej zadań.

— Doskonale, mój panie doskonale. A ile wynosi honorarjum?

— Pięćset franków za wieczór.

— Jeżeliby jednak.... trzeba przecież wszystko przewidzieć.. jeżeliby przypadkiem ta pani przychwyciła kogoś na gorącym uczynku, czy będzie miała dość odwagi, aby...

— Niech się pan nie obawia... Księżniczka zastrzeliła z rewolweru czterech bolszewików przed przekroczeniem granicy Finlandji w r. 1920.

— — — — — — — — —

Tłumy gości zebrały się owego wie-

Moralność w państwie „Bojaźni Bożej"

Nowa sztuka niemiecka - to szczyt łajdactwa

Z za kulis wytwórni filmowych i kabaretów

Gigantyczne miasto, liczące razem z przedmieściami pięć miljonów mieszkańców, ośrodek i chluba cywilizacji germańskiej, od lat szeregu ubiega się też o pierwszeństwo kulturalne. Upadek powojenny Wiednia w dużym stopniu przyczynił się do emigracji wiedeńczyków do Berlina i przez to podniesienia się poziomu kulturalnego szerokich mas mieszczaństwa.

Osiadł też na stałe w Berlinie słynny reżyser Max Reinhardt, rozporządzający obecnie całym koncernem teatrów o rozpięciu od dramatu aż do rewji. Jako sztukę najbardziej popularną i charakterystyczną dla utalentowanego reżysera doradzono mi dramat p. t. „Die Verbrecher" graną w „Deutsche Theater". W polskiem tłomaczeniu winna ta sztuka nazywać się „Zbrodniarze", albowiem kilkanaście odmian przestępstw kryminalnych przewija się przez tą koszmarną sztukę,

Mord, oszustwo, homoseksualizm, krzywoprzysięstwo i inne występki są ukazane na scenie z przerażającą szczerością i realizmem. Jest to podobno już czwarta sztuka w tym stylu w bieżącym sezonie. I co najgorsza — widowiska tego typu nie są owocem chorobliwej wyobraźni pessymisty autora, lecz dość ścisłym przekrojem społeczeństwa niemieckiego, którego pewne warstwy są gruntownie przesiąknięte demoralizacją. Sztuka nie posiada wielkich walorów literackieh, jest niejako żywym numerem sensacyjnego dziennika,

Myślą przewodnią sztuki jest wykazanie niedoskonałości instytucji sądów. W tym kierunku zadanie jest osiągnięte; na czterech rozprawach sądowych zapadają wyroki, wymierzające karę, lecz sprzeczne z normalną logiką ludzką. Rzekomi przestępcy idą za kraty więzienne, wówczas gdy środowisko, będące istotną przyczyną występku, pozostaje nietknięte wyrokiem.

Autor jednak, dając ten przygnębiający obraz smutnej rzeczywistości, nie umiał się zdobyć na jakąś optymistyczną tendencję. Kilka zdawkowych wzniosłych frazesów przy końcu sztuki nie zmienią ogólnego wrażenia i kurtyna po ostatnim akcie zapada prawie bez oklasków. Mimo to sztuka jest grana przy kompletach od miesiąca i będzie utrzymana na afiszu do stycznia,

Interesująca jest technika inscenizacji dramatu. Scena jest podzielona na sześć klatek w dwuch poziomach. W miarę potrzeby zapala się światło w tej lub innej komnacie i akcja toczy się bez przerwy na przestrzeni kilunastu obrazów. Dekoracje są bardzo prymitywne i aktorzy grając w maleńkich komóreczkach są mocno skrępowani w ruchach.

O dawnym klasycznym repertuarze Reinhardta berlińczycy już dawno, zapomnieli. Operetka p. t. „Casanova" na motywach zaczerpniętych z dzieł Johanna Straussa jest wystawiona z wielkim przepychem i rozmachem. Ale na tem koniec. Berliński "Król operetki" Bohnen systematycznie detonuje i daremnie usiłuje wyprostować opięte w trykoty krzywe nogi. Śpiewaczki możnaby wziąść za za śpiewające baletnice, gdyby nie ich grube nogi. W całości swej, mimo kilku bardzo dobrych składników, widowisko jest zupełnie pozbawione kultury artystycznej i smaku. Nie przeszkadza to jednak berlińczykom zachwycać się „Casanovą".

— Czyż niema jednak zupełnie w Berlinie teatru, w którym możnaby się ubawić, zobaczyć nie utarty szablon' lecz twórczość humorystyczno-rewjową,—zapytałem zrozpaczony jednego ze znawców stosunków berlińskich.

— Jest naturalnie. Sztuka nowych kierunków rozporządza pierwszorzędnemi siłami i jest w stanie wojny z krytyką. Nazywa się „Kabaret der Komiker".

Pierwsze wrażenie sprawił ten teatr bardzo dodatnie. Bardzo oryginalnie zbudowany gmach posiada nowoczesne urządzenia techniczne, obszerna scena umożliwia taneczne popisy akrobatyczne, doskonały jazz przygrywa w sposób dyskretny. Program składa się z oderwanych numerów, wykonywanych przez aktorów bardzo w Berlinie popularnych. Najlepszy jest znany i w Warszawie z filmów piosenkarz Max Hansen popisujący się niesłychanie finezyjną parodją operetki.

„Clou" teatru stanowi jednak skecz p. t. „Das Himmelfarth der Galgentoni", który jest szczytem łajdactwa. Chodzi bowiem o ladacznicę, wniebowziętą za jakiś dobry uczynek. Upadła kobieta wyobraża sobie raj, jako dom publiczny, w którym „anioły", przyodziane w sprośnie wydekoltowane deseeus, tańczą wyuzdane tańce. Innych szczegółów z tego ohydnego skeczu wolę nie podawać. Obrzydliwym, nihilistycznym cynizmem przesiąknięty jest każdy dowcip w tym arcyobrzydliwym spektaklu.

Wiele, wiele rzeczy zmieniło się w dawnem „państwie bojaźni Bożej...".

Ludzkość chce zniszczyć nasienie zbrodniarzy

Mordercom i osobnikom psychicznie anormalnym odebrać zdolność rozrodczą

ZNAMIENNY PROJEKT DUŃSKIEGO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Minister sprawiedliwości w Danji złożył do parlamentu projekt ustawy, dotyczący sterylizacji zbrodniarzy, których czyny przestępne popełnione zostały na tle zboczeń seksualnych.

Istota tego projektu, zasługującego ze wszech miar na dokładne rozważenie, zawiera się w następującem zasadniczem założeniu.

Osoby, których wybujały pociąg płciowy lub anormalne nastawienie uczuć seksualnych rodzą niebezpieczeństwo popełnienia zbrodni, mogą zostać poddane przymusowej sterylizacji lub innemu równoznacznemu zabiegowi, o ile udzieli na to zezwolenie minister sprawiedliwości po uprzedniem zasięgnięciu opinji władz sanitarnych.

Jest to, jak widać, zarządzenie prewencyjne i w tej samej mierze w myśl powyższej ustawy, minister sprawiedliwości może również zarządzić, aby usunięto u psychicznie anormalnych osobników — już w znaczeniu ogólnem — zdolności rozrodcze.

---

czoru w pałacu króla obuwia. Panna Adela Melivonet i pan Andrzej de Jalveze nie ukrywali swego szczęścia.

Roje zaproszonych krążyły w świetle żyrandoli przy dźwiękach jazzbandu. Pito przy bufetach, tańczono w wielkiej sali. Zakochani kryli się po kątach salonów, flirtowano i rozmawiano wesoło wśród powodzi więdnących kwiatów. Wiele osób znajdowało się jeszcze przy podarkach ślubnych przeglądając spis ofiarodawców, podziwiając srebra i kryształy, lśniące klejnoty w atłasowych pudełeczkach.

Panna X... czuwała.

Wytworna i piękna w sukni brokatowej wiśniowej ze srebrem, rozmawiała z ubogim krewnym państwa domu. Stalowe jej oczy osłonięte długiemi rzęsami śledziły pilnie za każdymi z obecnych.

Pan Melivonet czerwony i rozradowany przyniósł pannie X... szklankę szampana i pociągając ją ku framudze okna szepnął:

— Nic pani nie zauważyła?

— Nic, proszę pana.

— Więc niema trędowatych owiec w mojej trzódce?

— Nie, proszę pana

Pan Melivonet odetchnął z ulgą i mrugając porozumiewawczo do księżniczki, zawołał:

— Chwała Bogu... Są jeszcze uczciwi ludzie w Paryżu!

Dźwięki muzyki dobiegły do nich opróżniając salon z gości śpieszących do tańca. Pan Melivonet chciał pójść w ich ślady, lecz panna X... zatrzymała go ruchem wachlarza. Z wyniosłą nieco ironją rzekła:

— Ja uczynię panu także jedno wyznanie... Wcześniej od pana znałam przyszłego zięcia pańskiego.

— Andrzeja?

— Tak. Był moim narzeczonym w Petrogrodzie przed rewolucją.

Pan Melivonet zdziwiony chciał coś coś odpowiedzieć, lecz do salonu weszła jego córka z przyszłym swym mężem. Nie mogli widzieć ani pana Melivonet, ani panny X... ukrytych w framudze okna.

— Co masz mi tak tajemniczego do powiedzenia? — spytała Adela... — Dlaczego przyprowadziłeś mnie tutaj?

— Dlatego, że chciałem uzupełnić te raz kolekcję twoich podarunków, najdroższa... Dlatego, że pragnę do tych skarbów dorzucić moją skromną ofiarę...

Adela zaciekawiona przybliżyła się do niego. Andrzej wyjął z kieszeni pierścionek. Był to wielki prostokątny szmaragd oprawny w platynę, klejnot rzadkiej piękności. Adela uszczęśliwiona, włożyła go na palec i oglądała blask przy świetle żyrandolu.

W tym momencie panna X... podeszła ku narzeczonym. Andrzej, który nie widział jej dotąd, wstrząsnął się i pobladł. Zmieszany, zaskoczony, chciał pociągnąć Adelę ku wyjściu, lecz ona stała nieruchoma, badając kolejno pobladłe oblicze Andrzeja i ironiczny uśmiech pięknej nieznajomej.

— Ale... — rzekła — Co się stało? Co to znaczy?

Panna X... uczyniła gest wzgardliwego zobojętnienia. Złożyła wachlarz z piór różowych i kryjąc pod powiekami oczy rzekła spokojnie:

— Co to znaczy? Nic wielkiego proszę pani. To tylko, że pierścień ów dałam panu de Jalieze w r. 1918, aby mógł uregulować dług karciany.

— oOo —

Humbug, czy interesujące zagadnienie naukowe

Materjalizacja duchów przy pomocy prądu wysokiego napięcia

Dłoń kobieca i promieniejąca głowa, wyłaniające się z ciemności

W laboratorjum londyńskich zakładów elektrycznych Rodesa zdarzyły się niedawno tajemnicze i niewyjaśnione wypadki. Główny inżynier, E. Astman dokonywał przy pomocy mż. Woudiera rozmaitych eksperymentów z silnym prądem elektrycznym. Część eksperymentów przeprowadzono w ciemnej ubikacji Nagle ponad dynamomaszyną ukazała się kula niebieskiego światła, która po kilku sekundach zamieniła się w świecącą masę, posiadającą kształt ręki kobiecej. Należy dodać, iż podobieństwo było wprost zadziwiające. Eksperymentatorzy mogli najdokładniej obserwować pięć palców, zarys dłoni, a nawet kształt paznogci. Zjawisko trwało według zgodnej opinji obu inżynierów około 10 — 15 sekund. Następnie zniknęło bez śladu.

W laboratorjum zrobiono natychmiast światło. Nie można jednak było w żaden sposób znaleźć przyczyny zadziwiającego zjawiska. Nie było również mowy o złudzeniu zmysłowem, gdyż obaj inżynierowie są ludźmi bardzo trzeźwymi, a ich zdania są zgodne w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Następnego dnia powtórzyli inżynierowie eksperymenty. W nadziei, że tajemnicze zjawisko się powtórzy, przygotowali aparat fotograficzny, aby wykluczyć możliwość złudzenia. Zawiedli się jednak, gdyż ani tego dnia, ani podczas trzech dni następnych nic ciekawego nie nastąpiło. Dopiero czwartego dnia zdarzyło się znowu coś ciekawego. Oto w tem samem miejscu, w którem niegdyś ujrzano rękę kobiecą, spostrzeżono teraz niebieskiem światłem promieniejącą głowę ludzką. Tym razem zjawisko trwało około 15 sekund. Zdjęcie fotograficzne nie udało się zupełnie, mimo to jednak stwierdzono niewątpliwie, iż nie zachodzi tu wypadek iluzji.

Narazie nie zdołano wyjaśnić tajemniczego zjawiska. Opinję w tym względzie wydali tylko spirytyści angielscy, utrzymujący, iż chodzi tutaj o niezwykle ciekawy przypadek materjalizacji duchów.

Miłe złego początki

Doletni donżuan - emeryt i straganiarka - szantażystka

PRZEWROTNA KOBIETA ZASŁUŻYŁA NA PÓŁ ROKU CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Emerytowany urzędnik, zamieszkały w Wiedniu Karol B. zapragnął skorzystać z nieobecności swej żony, która wyjechała na kilka tygodni zagranicę, aby raz jeszcze przeżyć miłosną przygodę...

Zapoznał się tedy z przystojną handlarką jarzynami Anną Brejer, z którą przepędził pełną wrażeń noc. Wrażenia te widocznie nie były jednak tak rozkoszne, aby pragnął powtórzenia, nie zamierzał też znajomości tej w dalszym ciągu utrzymywać...

Okazało się jednak, że wpadł w ręce sprytnej szantażystki... Anna Brejer, spotkawszy żądnego przygód emeryta na ulicy, zaproponowała mu kolacyjkę w restauracji, a gdy nie okazywał chęci udania się z nią, rzekła:

— No tylko nie rób komedyj staruszku, bo przyjdę po ciebie do domu, wiem, gdzie mieszkasz.

Przestraszony Karol B., który żony swej bał się jak ognia, ustąpił.

Spotkania te, wymuszane przez przekupkę, powtarzały się. Steroryzowany groźbą wyjawienia żonie wszystkiego, emeryt prowadzał swą prześladowczynie do teatrów, do kin, restauracyj, dawał jej pieniądze i podarunki.

Jeżeli tylko próbował stawiać opór, Anna Brejer groziła mu, że wyśle list do żony, ponieważ zna jej adres zagraniczny.

Kiedy pani B. powróciła do Wiednia, szantażystka nabrała jeszcze większego tupetu i żądała coraz to większych kwot pieniężnych. Rozszerzyła swój sklep z jarzynami, kupiła sobie wózek i konia, a kochanek jej 28-letni Franciszek Teyerl pełnił u niej obowiązki woźnicy, a zarazem pomagał w wyzyskiwaniu nieszczęsnego emeryta.

Ostatecznie jednak Karolowi B. zbrakło i pieniędzy i cierpliwości. Skierował tedy sprawę na drogę sądową.

Sąd skazał Annę Brejer i jej kochanka na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Leciwy donżuan zdołał się tedy nareszcie wydobyć ze szponów pary szantażystów, ale żona dowiedziała się o wszystkiem.

Karę, oczywiście, musi w domu odcierpieć...

Od Melbourne do Singapore

Słup dymu na 80 klm. wzwyż

NAJGROŹNIEJSZY WULKAN ŚWIATA.

Krakatau — to najstraszniejszy wulkan na świecie, położony w Indjach holenderskich, między wyspami Jawą a Sumatrą. O jego sile niech świadczy fakt, że podczas ostatniego wybuchu zginęło 36.477 ludzi.

Pierwszy wybuch tego wulkanu zanotowano w r. 1680. Później aż do maja 1883 roku było zupełnie spokojnie, Krakatau był jakby wygasły. Wtedy dopiero nadszedł ten straszny wybuch, który skończył się katastrofą dni 26, 27 i 28 sierpnia 1883 roku.

Dwie trzecie wyspy Rakata, na której znajduje się wulkan, zapadły się na dno morskie. Powstała jednocześnie tak silna fala przypływu, że sprzątnęła ona z dna wysp przyległych— Bantam i Sumatry — 36.447 osób. Huk podczas wybuchu słychać było w Australji i Singapure, czyli o setki kilometrów.

Krakatau miotał wtedy olbrzymie ilości popiołu, tak że jego słupy miały 70 do 80 kilometrów wysokości i spowodowały aż w Europie zjawisko sztucznego zaćmienia słońca. Było to rzadkie i naprawdę wspaniałe widowisko.

Do r. 1927 Krakatau był znowu spokojny. Lecz w czerwcu tego roku rybacy zauważyli dziwne pęcherzyki gazu między wyspami w pobliżu wulkanu, a 29 grudnia wystąpiły obłoki pary i dymu. Natychmiast cała gromada uczonych wyruszyła na Long Island (w pobliżu Nowej Gwinei) celem obserwowania wulkanu bez przerwy dzień i noc.

Ponieważ klęska wybuchu najbardziej naraziłaby Holandję, która tam posiada swe najbogatsze kolonje, więc marynarka holenderska zaraz przy pierwszych oznakach, świadczących, iż Krakatau zaczyna działać, urządziła już w roku bieżącym wspaniałą radjostację na wyspie Long Island; oddziały zaś wojskowe urządziły takież stacje na całym lądzie.

W obawie przypływu, który znowu mógłby wyrządzić olbrzymie spustoszenia, topiąc w swych falach dziesiątki tysięcy ludzi, urządzono specjalną służbę ostrzegawczą w ten sposób, że na wypadek niebezpieczeństwa radjostacje natychmiast dałyby znak ludności na obu wybrzeżach, a ludność ta schroniłaby się do wyżej położonych miejscowości.

Ludność żyje ciągle w obawie o swe bezpieczeństwo. Na wypadek, gdyby wybuch nastąpił w nocy, wszyscy mają przygotowane pochodnie oraz sporo żywności.

Wobec tego jakże spokojne i wygodne est jnasze życie.

Odszkodowanie za „śpiewającego psa"

STRZAŁ ZA 3,000 PENGO.

Dwa lata toczy się już w Budapeszcie proces o zabicie tresowanego „śpiewającego" psa.

Hrabia Esterhazy zastrzelił w parku psa, który należał do występującego w Variete Józefa Szilo.

Nie był to zwykły pies, ale świetnie tresowany słynny „śpiewający" pies, który swemu panu przynosił ogromne zyski. Józef Szilo wystąpił tedy ze skargą sądową, żądając odszkodowania w kwocie 50.00 pengo. Sąd przyznał mu tylko 2.000, a potem 3.000 pengo

Skrzywdzony właściciel „śpiewającego" psa apeluje od tego wyroku, ponieważ pies stanowił podstawę jego utrzymania.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś **Dziś**

Przepiękny film p. t.

„Marjanka, dziecko ulicy"

Wzruszający dramat obyczajowy ilustrujący dzieje dziewczyny, która stoczyła się na dno nędzy i weszła na najbardziej śliską drogę życia,

W roli głównej urocza **Ginette Mattie**

Ceny miejsc nie podwyższone.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp 1 miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po poł 1 miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. II miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 27—XI 1928 r 3051

Dla dorosłych;

Dziedzictwo krwi

DRAMAT

Dla młodzieży

„SNUOK"

Obraz z życia eskimosów

Najwyższy czas do zakupu

„HACELE"

znanej marki „ULAN"

poleca

„ELIBOR"

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Tel. 84

Reformackie pigułki z marką **Zakonnik**

znana od 1602 roku, 2641—

Reguluje żołądek chronią od **rozmaitych** **cierpień wątroby**, nadmiernej otyłości **cera**, **tyczu**, **uderzeń krwi** do głowy uśmierzają **he** **moroidy** czyszczą krew i przy skłonnościach **po obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczy zczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na noc

Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4 żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem"

STOP! Chcesz kupić?

MEBLE Dobre, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie

F. Nasielski

1876 RZGOWSKA 2, TEL. 43-08

Wielki wybór różnych łóżek metalowych

Dogodne warunki. —oOo— Długoletnia gwarancja

LAMPY

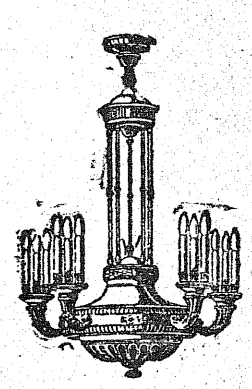

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z bronzu, najnowszych modeli polecaj

A. Rejder

Wschodnia 56. Tel, 67-64

Dogodne warunki.-Ceny konkurencyjne
Reperacje i przeróbki różnych lam

Łódzkie Tow. Zwalczania Raka

INSTYTUT LECZENIA RADEM

Gabinet rentgenologiczny - leczniczy

czynne od godz. 9 do 3 popoł.

UL. PIOTRKOWSKA 175 tel, 62—00

REKLAMA TO POTĘGA!

Na raty! Tanio

Pierwszorzędne palta zimowe, damskie, męskie, ślniegowce, obuwie trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na ubrania, palta suknie! kołdry, firanki, kapy, bieliznę męską, damską, chustki swetry poleca firma „KREDYT" NAWROT 15 I p.

KANARKI

TURKOTY

doborowe śpiewaki

klatki metalowe

w nowoczesnem wykonaniu

RYBKI

OZDOBNE

Pokarmy dla ryb i ptaków

Utensylia

w dużym wyborze poleca:

Zakład Zoologiczny

MAKSYMILJANA

KEMIGA

Łódź, Nawrot 43a

Dr. St. Bibergal

powrócił

Moniuszki 11 Tel. 62—2e

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 2

Tanio **Futra** Tanio

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Opatowski

Kilińskiego Nr. 134 Tel. 54-96

Dojazd tramw. 10. 16. 17.

Na raty! Tanio!

Pierwszorzędne palta zimowe damskie i męskie obuwie, śniegowce poleca firma „KREDYT" Nawrot 15, UWAGA! I piętro

---

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1861 Ewangielicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach it.p

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Ogłoszenie

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klijenteli z wszelkich stowarzyszeń, którym na zasadzie istniejącej umowy udzielam kredytu od 4—5 miesięcy, że posiadam na składzie duży wybór śniegowców, kaloszy i obuwia na gumowych podeszwach po cenach przystępnych

Z poważaniem

Józef Kowalczyk

Łódź, Cegielniana 25

Tel. 59—22

Bank Polskich Kupców Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc

Łódź, ul. Piotrkowska 113.

Załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.

Załatwia inkaso wekseli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

475— Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.

Wapno piechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio", Szamoty „Klepacki". Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posapzki na zimno „Duroxyl", Trzcina 5763

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 2 grudnia, Bibjany.

TEATRY

Teatr Miejski „Kupiec wenecki"
Teatr Kameralny — „Brzydki Ferrante"
Teatr Popularny — „Jojne Firułkes"

WIDOWISKA

Casino: — „Miasto miljona poległych"
Splendid — „Człowiek śmiechu".
Luna: — „Anioł ulicy"
Grand Kino: — „Ostatni rozkaz".
Odeon: „Madame de Pompadour"
Palace: „Opętana"
Dom Ludowy: „Marjanka, dziecko ulicy"
Miejski K.O. „Dziedzictwo krwi"

———oOo———

Wiadomości bieżące

AKCJA PODWYŻKOWĄ I ORGANIZACYJNA PRACOWNIKÓW P.K.P.

Jak wiadomo, związki pracowników kolejowych występują z akcją ekonomiczną w sprawie uposażenia i niektórych warunków pracy.

W związku z powyższem odbędzie się dziś w Łodzi wielki wiec kolejarzy na który przyjeżdżają przewodniczący centrali i sekretarz główny związku z Warszawy. (b)

INSPEKCJA W KASIE CHORYCH.

Wczoraj przybył do Łodzi dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie p. Siwik, który przeprowadził inspekcję w łódzkiej Kasie Chorych. Jednocześnie p. Siwik odbył konferencję z przewodniczącym zarządu Kasy p. Kałużyńskim, z którym omawiał wszelkie kwestje związane z wyborami do rady Kasy Chorych. (p)

KOMUNIKAT Ł.S.O.O,

Niniejszem podajemy po raz 3-ci do publicznej wiadomości, że Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza żadnych „Jednodniówek" nie wydaje, ofiary ani ogłoszeń do takowej nie zbiera.

Natomiast zbiera ofiary i ogłoszenia na terenie Łodzi Komitet Jednodniówki Straży Ogniowej Ochotniczej w Starowej Górze, jak nas informują bez zezwolenia Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

Kronika policyjna

ZATRUCIE MIĘSEM.

Zamieszkała przy ul. Młynarskiej 28 Wanda Kopka spożywając obiad uległa zatruciu mięsem, zawierającym strychinę. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy pozostawiając w stanie zadawalniającym na miejscu. (p)

OSOBISTE PORACHUNKI.

Wczoraj przy ul. Andrzeja w pobliżu posesji Nr. 17 nieznany sprawca dokonał napadu na 33-letniego Stanisława Mikenko, zamieszkałego przy ul. Chłodnej 14, zadając mu cios nożem w pierś. Ciężko ranny Mikenko upadł na chodnik.

Sprawca napadu zbiegł. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, udzielił Mikence pomocy, odwożąc go do domu. (p)

Polityka ciągłych zmian w urzędach

ZMIANĄ NĄ STANOWISKU KURATORA?

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, z dniem 1 stycznia zmiana na stanowisku kuratora okręgu szkolnego łódzkiego.

Na miejsce p. Ryniewicza przewidziany jest jeden z dyrektorów gimnazjum państwowego w województwie łódzkiem. (b)

Nareszcie!...

Nowe wagony tramwajowe

POZWOLĄ NIESZCZĘSNYM PASAŻEROM NA OSZCZĘDZANIE ODZIEŻY I ZDROWIA.

Jak już donosiliśmy, dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej zamówiła w kilku fabrykach blisko 100 wagonów tramwajowych motorowych i dodatków.

Już od przyszłego tygodnia nowe wagony zostaną sprowadzane do Łodzi częściowo i natychmiast będą puszczane na linje. Może dzięki temu tłok na tramwajach, panujący obecnie na niektórych linjach zupełnie ustanie. (bip)

Magistrat chce obrzydzić obywatelom procesowanie się

NIE MĄ DOSTĘPU DO SĄDU.

Na ul. Cegielnianej pomiędzy Placem Dąbrowskiego a Trębacką trwają prace kanalizacyjne i choć w niektórych odcinkach są one na ukończeniu nie uprzątnięto jeszcze gliny i piasku, wskutek czego trotuar jest tak zawalony, że przejście jest prawie niemożebne. Interesanci sądu pokoju którzy nie wiedzą o tem nie mogą dostać, się bez narażenia się na kąpiel błotną do gmachu sądu i jedynie dojście jest przez ulicę Narutowicza i Trębacką. (bip)

———oOo———

Zdrowe objawy

bojkotu towarów zagranicznych

WYPRAWA BERLIŃSKIEGO KRAWCA PO ZŁOTE RUNO.

Łódź, jak zawsze przoduje — wszelkim poczynaniom idealnym. To też bojkot towarów zagranicznych gorącym echem odbił się wśród fabrykantów łódzkich — jest bowiem rzecz zrozumiała jest to woda na ich młyn.

Dlatego też sprowadzili oni sobie za raz znanego krawca berlińskiego Knischego (żydek niemiecki), który zamieszkał w „Grand Hotelu" i przyjmuje obstalunki od miejscowych fabrykantów.

Do dnia wczorajszego przyjął on, zgorą za trzydzieści tysięcy dolarów, (100 dolarów przeciętnie za garnitur).

Między innemi zamówili kostjumy tamże następujące tuzy miejscowych przemysłowców:

J. F. — 2 ubrania
K. S. — 2 ubrania i 1 palto.
J. A. M. ubranie frakowe i 2 ubrania.
L. H. 2 ubrania.
K. E. 2 ubrania i t. d.

Nadmienić wypada, że powyższe garnitury zostaną „dla oszczędności" przetransportowane przez Gdańsk, aby nie płacić cła...

Zostawiamy tu narazie na boku, pobieranie własnych rzemieślników — ale takie publiczne przyznanie się że własne materjały, są zwyczajną tandetą — wobec niemieckich wyrobów, jest wysoce oryginalnym pomysłem reklamy własnej fabrykacji... (as)

———oOo———

Obfity połów

PO OTRUCIU PSA ZŁOCZYŃCY SKRADLI KĄSETKĘ Z BIŻUTERJĄ I GARDEROBĄ.

We wsi Borowo, gminy Kruszyna, pow. radomskowskiego niewykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży. Korzystając z nieobecności Olgi Sądowskiej bogatej ziemianki otruli jej psa i wyłamawszy drzwi dostali się do mieszkania gdzie zrabowali kasetkę z biżuterją wartości około 10.000 złotych. Kradzież zauważono dopiero nad ranem. Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie włamywaczy. (p)

AWANTURNICZY WAGON.

W dniu 30 XI. rb. o godz. 21-ej pociąg towarowy L. 194, składający się z 75-ciu wagonów ładowanych węglem, dążący od stacji Rokiciny do stacji Koluszki, przed sygnałem wjazdowym w Koluszkach na zwrotnicy wskutek silnego szarpnięcia lokomotywy urwał się przyczem uszkodzone zostały 4 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

NA NIEUDANEJ KRADZIEŻY

Owczarska Czesława — Młynarska 75 zatrzymano za kradzież kożucha z wozu na Rynku Bałuckim na szkodę Bródka Jana, zam. we wsi Rogóźno, powiatu łowickiego.

Zaglińskiego Antoniego — Bazarna Nr. 5 na placu targowym przy ulicy Wschodniej Nr. 2 zatrzymano z kożuchem pochodzącym z kradzieży na szkodę Hanko Bolesława. zam. w Grójcu.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50) K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19) R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54) S. Trawkowska (Brzezińska 56), A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczycki (Przejazd 59), A Szymański (Przędzalniana 75), A. Busse (Rzgowska 59). (p)

—— oOo ——

KRADZIEŻ GĘSI.

Brzyskiemu Szlamie — Wschodnia 25 z pasiarni gęsi na polach Hauzlera nieznani sprawcy skradli 20 gęsi, wartości 160 złotych.

PAJĘCZARSTWO.

Rochweldowi Abramowi — Berka Joselewicza 5 nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę, wartości 200 zł.

PRZEJECHANIE.

Na Bałuckim Rynku w pobliżu posesji Nr. 10 wpadła pod tramwaj 70-letnia Małgorzata Sent, zamieszkała przy ul. Zgierskiej Nr. 9, odnosząc złamanie lewego obojczyka. (p)

AMATORZY SŁODYCZY.

Orłowskiej Icie — Zamenhofa Nr. 6 nieznani sprawcy z budki ze słodyczami przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 80 skradli różnych słodyczy, owoców i wagę stołową, ogólnej wartości 150 złotych.

WYRĘCZYCIEL.

Lewandowskiemu Antoniemu, zam. we wsi Lipnica, powiatu tureckiego w przechowalni bagażów na stacji Łódź-Fabryczna skradziono kwit na którą podjęto jego walizkę, ogólnej wartości 100 zł.

Z MYŚLĄ o ŚWIĘTACH.

Sprusińskiemu Franciszkowi, zam. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 34 z warsztatu rzeźniczego skradziono 50 szynek i 20 klg. kiełbasy, ogólnej wartości 197 złotych.

—— oOo ——

Z związków i stowarzyszeń.

Z TOW. ŚPIEW „LIRA".

Tow. Śpiew. „Lira" z okazji rocznicy powstania listopadowego urządza w dniu 2 grudnia r. b. o godz. 11 przed południem w „Domu Ludowym" uroczystą akademję.

Na program akademji złożą się, śpiewy, deklamację i przemówienia okolicznościowe, na zakończenie zaś odegranym zostanie dramat nastrojowy p. t. „Dziesiąty Pawilon".

KIERMASZ CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

Zaledwie tydzień dzieli od uroczystości otwarcia Kiermaszu Czerwonego Krzyża Młodzieży w sali przy ul. Gdańskiej 111.

Kiermasz, urozmaicony występami orkiestr szkolnych i szeregiem atrakcji, powinien zgromadzić jaknajliczniejszą publiczność która każdym swym groszem wydanym na Kiermaszu, przyczyni się do szybszego zrealizowania budowy Sanatorjum.

——oOo——

Dnia 30 listopada t. r. zmarła w Bogu, opatrzona św. sakramentami nasza ukochana matka, babka i prababka

ś. † p.

Antonina Suwalska

z Szczecińskich

przeżywszy lat 89

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 2 p.p. z domu przy ul. Kilińskiego 207

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych

8304— **Synowie i córka.**

Państwo nie dotrzymuje zobowiązań?

Dezerte wierzył dekretowi Naczelnika Państwa

WRÓCIŁ DO SZEREGÓW, WALCZYŁ ZA OJCZYZNĘ i... DOSTAŁ 4 MIESIĄCE

W dniu 30 listopada 1928 r. odpowiadał przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi niezwykły typ oskarżonego o dezercję, szer. rez. Jan Rykała, który w r. 1919, zbiegł z szeregów wojskowych i przez „zieloną granicę" przeszedł do Niemiec, gdzie ukrywał się do r. 1920.

Oskarżony przyznał się do opuszczenia szeregów i przebywania przez kilka miesięcy w Niemczech, tłumacząc się, że pobrany do wojska 1919 r. odczuwał brak żywności, ciepłego odzienia, a nawet koca do nakrycia, co mu się dało silnie odczuć w zimnej porze roku. Znalazłszy się w Niemczech, zarabiał jako robotnik na skromne utrzymanie. Tam poczuł się obywatelem polskim, i gdy doszły go wiadomości o pierwszych porażkach armji polskiej w r. 1920, dowiedziawszy się z dekretu Naczelnika Państwa o abolicji dla dezerterów, jeżeli się zgłoszą na front bojowy, udał się do Konsulatu polskiego w Berlinie, otrzymał paszport do Polski, zgłosił się do wojska, wziął udział w dalszej kampanji przeciw bolszewikom, a nawet przyłączył się jako ochotnik do grupy powstańców polskich na Śląsku.

Obrońca adwokat Dr. Nawarski stanął w dłuższej przemowie obrończej na stanowisku, że należy respektować dekret abolicyjny, na który powołuje się oskarżony, albowiem dekret ten pochodzi od najwyższej, ówczesnej, faktycznej władzy państwowej, a tego aktu nie uchyliła późniejsza, konstytucyjna, właściwa władza państwowa. Oskarżony okazując posłuszeństwo i zaufanie dekretowi, zgłaszając się z powrotem do szeregów i biorąc jako ochotnik udział w chlubnej, a niebezpiecznej akcji na rzecz przyłączenia Śląska do Polski, zmył swoją winę, a ponieważ narażał dobrowolnie swe młode życie za sprawę publiczną, zasługuje na darowanie winy i rehabilitację.

Sąd przychylając się częściowo do wywodów obrońcy, uznał oskarżonego winnym tylko samowolnego wydalenia i skazał go na łagodną karę aresztu średniego przez 4 miesiące.

Tak więc nie za dezercję — bo nie wolno, ale za „samowolne wydalenie się" został Rykała skazany.

——oOo——

Jest ich w Polsce więcej, niż się przypuszczało

A PRZY KORYTACH CORAZ CIAŚNIEJ.

„Polonja" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, który kończy się następującem streszczeniem:

— „Co to jest Be-Be? Jaki jego program? Do czego dąży?

Zdaje nam się, że to towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia sobie mandatów, stanowisk, dochodów, kredytów, majątków, koncesyj i koryta. Przedewszystkiem koryta. Program prosty i jasny i z niebywałym dotychczas w Polsce bezwstydem wykonywany.

Najsmutniejsze, że pęd do tego koryta nie ustaje. Wciąż nowe świnie do niego się cisną. Jest ich więcej w Polsce niż się przypuszczało".

——oOo——

Sadze zamiast maski

Napad pod Wilcza Góra

UMORUSANI BANDYCI ZRABOWALI NAPADNIĘTEMU 3,370 ZŁOTYCH.

W dniu 1 XII. r. b. o godz. 4-ej na szosie pod wsią Kopydłowo gm. Wilcza Góra, powiatu słupeckiego, dwóch usmolonych osobników dokonało napadu bandyckiego na Kolasińskiego Józefa i po sterroryzowaniu go bronią zrabowali mu 3,370 zł.

Pościg za sprawcami zarządzono.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa". Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa** w wypadkach zaparcia przy tych chorobach, daje najlepsze rezultaty.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Dzieje Grzechu" dane będą dziś popołudniu po raz ostatni w sezonie. Ceny popularne.

„Kupiec Wenecki" grany będzie wobec bliskiego wyjazdu Karola Adwentowicza tylko parę razy na przedstawieniach wieczorowych — dziś wieczorem i we wtorek oraz dwa razy na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę najbliższą i w niedzielę.

WARSZAWSKI TEATR NARODOWY na scenie Teatru Miejskiego.

We środę, czwartek i piątek przyjeżdża na trzy występy do Teatru Miejskiego świetny zespół znakomitych artystów Teatru Narodowego w Warszawie w osobach: Mieczysławy Ćwiklińskiej, Mieczysława Frenkla (ojca), Ludwika Solskiego, Józefa Węgrzyna, Tadeusza Frenkla (syna), Jana Kurnakowicza, Zofji Lindosfówny i Haliny Mogilnickiej — i odegra we własnych kostjumach „Pana Jowialskiego" Fredry, który świeżo grany był w tej mistrzowskiej obsadzie przez 40 wieczorów zrzędu na pierwszej scenie polskiej.

NAJELIŻSZE PREMJERY Teatru Miejskiego.

Pod kierunkiem reżysera K. Tatarkiewicza rozpoczęto przygotowania do wystawienia głośnej sztuki amerykańskiej Dunninga „Broadway". Jednocześnie p. Tadeusz Krotke przygotowuje na najbliższą sobotę premjerę arcywesołej, pogodnej komedji lekkiej Wł. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa" (inaczej: „Mysz Kościelna"), w której rolę tytułową po powrocie z występów we Lwowie kreuje ulubienica publiczności łódzkiej Stefanja Jarkowska.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5 popołudniu oraz raz jeszcze jutro t. j. w poniedziałek wieczorem wesoła komedja Lopeza „Brzydki Ferrante" z Karolem Adwentowiczem.

„Wiera Mircew" grana będzie dziś wieczorem oraz we wtorek i we środę, poczem zejdzie zupełnie z afisza.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.30 pp, i 8,30 wiecz. po raz 54 i 55 „Małka Szwarcenkopf" wypełni jak zwykle widownię po brzegi. Sztuka ta graną będzie bez przerwy jeszcze do piątku włącznie, ustępując miejsca swej dalszej części p. t. „Jojne Firulkes".

Bilety sprzedają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4,

„PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI".

A więc dziś o godz. 12—ej w południe przyjmje Teatr Popularny swych miłusich i najmłodszych słuchaczy na poranku „Dzieci dla Dzieci". Udział przyjmują artystki i artyści Teatru Popularnego, oraz zespół baletowy Prof. Zaborskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu.

Po likwidacji strajku w Widzewskiej Manufakturze

PRZĘDZALNIA ZOSTAŁĄ NIEOMAL CAŁKOWICIE URUCHOMIONA.

Przewlekły zatarg w Widzewskiej Manufakturze należy uważać już za zlikwidowany. Ażeby zorjentować się w obecnej sytuacji zwróciliśmy się do dyr. Kona, który oświadczył, że onegdaj wróciło do pracy około 500 robotników. Administracja zakładów notuje stale dalszy napływ do pracy robotników. Oto wczoraj pracowało już w przędzalni Widzewskiej około 45 proc. zwykłej ilości robotników, a więc przeszło 700. Przędzalnia widzewska przygotowana jest do podjęcia pracy normalnej, należy przewidywać, że w poniedziałek wróci pozostała liczba robotników. (p)

PRAWO i SĄD.

Jak w Łodzi robić interes?

Upadłość firmy „Josek Izbicki"

„UPADŁY" ZDRÓW, PIENIĄDZE SCHOWAŁ, WIERZYCIELE CZYNIĄ WIELE KŁOPOTÓW SĄDOWYCH.

Przy ul. Ogrodowej Nr. 10 mieściło się przedsiębiorstwo handlu naczyniami emaljowanemi Joska Izbickiego. W czasokresie od 1 lutego r. b. do końca kwietnia 1928 r. Izbicki nabył od firmy „Olkusz" „Herman L. Grynszpan" w Łodzi oraz od firmy „Szlesinger Co" w Białej znaczniejsze ilości tych artykułów, pokrywając należność wekslami z własnego wystawienia z terminem płatności poczynając od 1 maja r. b.

Gdy nadszedł okres płatności powyższych weksli, okazało się, że Izbicki przedsiębiorstwo swoje zlikwidował i ukrył wszystkie jego aktywa, weksle zaś z jego wystawienia dopuścił do protestu. Jeden z wierzycieli, a mianowicie Grynszpan uzyskał nawet klauzule egzekucyjne, na mocy weksli protestowanych, lecz okazało się, że wyegzekwowanie należności z powodu braku jakiegokolwiek uchwytnego majątku jest zupełnie niemożliwe.

Wyż. wsp. firmy zwróciły się do sądu w dniu 27 listopada r. b. z żądaniem ogłoszenia Izbickiemu upadłości.

Podanie to było przedmiotem rozważań Sądu w Wydziale Handlowym, w dniu 30 listopada r. b. gdzie po wysłuchaniu przemówienia pełn. fjrm adw, Konarskiego, ogłoszono upadłość wyżej wymienionemu, z oznaczeniem chwili otwarcia na dzień 1 maja r. b.

Obniżenie cen cielęciny

ZNIŻKA WYNOSI 30 PR OC. NA KLG. W DETALU,

Pod przewodnictwem p. naczelnika Ankersteina odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji mięsnej miejskiej komisji cennikowej w sprawie obniżenia cen cielęciny.

W wyniku obrad komisja postanowiła obniżyć cenę cielęciny w detalu o gr. 30 na jednym klg. Uchwała komisji została przez Magistrat zaakceptowana.

Nowe ceny obowiązują od jutra, t. j. poniedziałku 3 b. m, (n)

Bohater z rewolwerem

WE WŁASNEJ OBRONIE ZABIŁ JEDNEGO z PRZECIWNIKÓW, DWU INNYCH RANIŁ.

W dniu 30, XI. 1928 roku o godz. 19-ej we wsi Andrespol pow. brzezińskiego, mieszkaniec tejże wsi Wintel Stefan podczas bójki zaczął strzelać z rewolweru do swych przeciwników, skutkiem czego zostali ranni dwaj bracia Mieczysław i Wojciech Gogońscy oraz Widzki Henryk, Gogoński Mieczysław zmarł po upływie godziny. Pozostali zostali przewiezieni do szpitala w Łodzi. Sprawcę aresztowano.

TEATR W SALI GEYERA

„Bitwa pod Radzyminem" efektowna sztuka z czasów walk pod Warszawą graną będzie dziś o godz. 4,30 pp. i 8.30 wiecz

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu ul. Piotrkowska 295.

NA SIEROTY.

W Teatrze Miejskim w Łodzi, wtorek dn. 4 grudnia o godz. 5—ej po poł. p. Marja Baldówna wygłosi odczyt o ks. Piotrze Skardze, następnie wystąpi w „Głossie św. Teresy"; Z. Krasińskiego i zadeklamuje wiersz L. Rydla p. t. „Dobroć"

Dochód przeznaczony na rzecz sierot w Łodzi. Bilety codzień nabywać można od 5—7 g. wiecz w Teatrze Miejskim przy stoliku, a w dzień przedstawienia od 3—5 po poł.

—oOo—

„CZY KONSTANCJA SŁUSZNIE POSTĘPUJE"?

Rozgłośna komedja S. Maughama pod tym tytułem będzie najbliższą premjerą Teatru Kameralnego w piątek.

DZISIEJSZY KONCERT RUBINSTEINA.

Stosownie do zapowiedzi dziś w niedzielę odbędzie się w Filharmonji pożegnalny koncert mistrza fortepianu Artura Rubinsteina. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji. Początek koncertu o godz. 4-ej po południu.

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU,

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża

Reumatyzm jest strasznem, wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajdzie ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu. Formy w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem,

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Również różnorodne, jak forma tego cierpienia, są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t, p.. które się przeciw tej chorobie stosuje Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć. może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej i zastarzałej.

Ażeby uzyskać jeszcze wiecej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić,niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 47.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U.R. P. N. 91 pòz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U, Rz. P, Nr, 81 poz. 761), oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku - niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1100 z dnia 1 grudnia 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso cielęce za 1 kg.

W HURCIE:		W DETALU:	
cielęcina normalna	zł. 2,50	cielęcina normalna	zł. ,85
„ koszerna	„ 2,50	„ koszerna	„ 3.—

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.

o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych,

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 2 grudnia 1928 roku

4137— Prezydent m. Łodzi (—) Br. ZIEMIĘCKI.

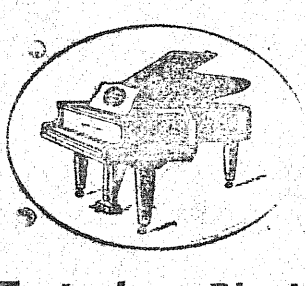

Najpiękniejszą GWIAZDKĘ

sprawia

Fortepian, Pianino lub Fisharmonja

Wielki wybór, niskie ceny, nadzwyczaj dogodne warunki spłaty znaleźć można

w składzie Fortepianów i Pianin

KAROLA KOISCHWITZA

Łódź, ul. Piotrkowska 67. Tel. 54-78 i 24-72m

Upraszam o łask. odwiedzenie mego składu bez zobowiązania. 4139

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

Z. GLIKSMAN ŁÓDŹ, Główna Nr. 1

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski

J. SZWARCMAN

Narutowicza 48 (sklep frontowy) Tel. 60-31

poleca gotowe futra damskie męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

P.P. krawcom udzielam rabatu

Najodpowiedniejsze warunki gwiazdkowe!

Dom Wypłat Leona RUBASZKINA

KILIŃSKIEGO 44, TEL, 36—48

Poleca na sezon zimowy

(Na wypłatę! Na najwygodniejszych warunkach! Po najtańszych cenach) **Eleganckie gotowe palta** damskie, męskie i dziecinne. **Swetary.** Kostjumy sweatrowe. Pulowery. **Śniegowce.** Jedwabne, wełniane i bawełniane materjały na palta suknie i kostjumy. **Ciepłe chustki. Kołdry watowe. Biały towar.** Aksamity Flanele na szlafroki. Damska i męska bielizna. Ciepła bielizna. Rękawiczki. Pończochy. Skarpetki. Szale, szaliki. Parasolki. Torebki. Firanki. Chodniki. Linoleum. Ceraty. Patefony. Wyżymaczki i moc innych artykułów. P.S Stałym klijentom udziela się kredytu bez wpłaty

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

MASARNIE:
Szumiński, Pomorska 61.
F. Woźniakowski, Rzgowska 7.

ZAKŁADY RYMARSKIE
Jezierski, Pabjanicka Szosa 5.

ZAKŁADY BLACHARSKIE
Sokołowski, Kilińskiego 79
Łyczkowski, Piotrkowska 188

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)
J. Cybart, Gdańska 135.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Wł. Wyrębska, Wólczańska 261
Szczygielski, Bazarowa 3.
Kruczkowski, Sierakowskiego 2
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 5.
Gadzinowski, Pomorska 67.
Zawadzki, Nawrot 44.

MAGAZYN OBUWIA:
Kowalczyk, Cegielniana 25.
Cieplucha, Wysoka 26.
Zieliński, Rzgowska 12.

PRACOWNIA OBUWIA:
Szubski, Sokola 5.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATES:
Śliwkowski, Rokicińska 6

PIWIARNIE
Kuliga, Odyńca 11

ZAKŁADY KOWALSKIE:
B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94
Wróblewski, Radwańska 10.

PIEKARNIE:
Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁAD ROWERÓW
W. Sierpiński, Kilińskiego 96

FABRYKA WODY SODOWEJ:
Piątczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:
F. Kaczmar, Przesłowa 4.

SKLEPY TYTONIOWE:
Sobczyński, Napiórkowskiego 9.
Grędziński, Piotrkowska 53.
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.
Borkowski, Rokicińska 13.
A. Raksyk, Kilińskiego 139

RESTAURACJE:
Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:
Ziółkowski, Piotrkowska 197.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Machura, Rzgowska 57.

CO i GDZIE kupić na GWIAZDKĘ?

Polecamy naszym Szanownym Klijentom

RESZTKI na sukienki za pół **DARMO**

z muślinów, wełen, fularków, sztucznych jedwabi aksamitów, flaneli i kretonów oraz obrusy, prześcieradła, ręczniki, płótna w sztuczkach i wiele innych towarów.

„Najtańsze Zródło" Piotrkowska 58

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów; sklepów, interesów handlowych i t. p. załatwia szybko i solidnie Biuro „Fortuna" Łódź Karola 18 tel. 62—10 3001—0

REKLAMA TO POTĘGA!

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14 wejście z podwórza parter, prawa oficyna. 8288—3

Przyjmę kilku uczni do początkowych lekcji muzyki na skrzypcach po cenie niskiej Przejazd Nr. 55 m. 14. 8302—1

Kupno i sprzedaż

Własna siedziba. Place letniskowe wraz z materjałem budowlanym porośnięte lasem sosnowym 40 letnim jeden kilometr od Poddębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po cenie 80 groszy za metr kwadratowy. Wiadomość w piątki i wtorki od godz. 5 do 7 po południu Łódź, Narutowicza 45 m. 14 lub codziennie w Poddębicach ul. Sworawska u Grabisze wskiego 8280—3

Sklep narożny, z mieszkaniami, nadający się na piwiarnię, kawiarnię, na każdy inny interes, przy Bałuck im Rynku do sprzedania. Wiadomość: Zawiszy 20 s kład wódek 8276—3

Wielki wybór resztek sweterów i pulowerów po cenach niskich ul, Sienkiewicza 95 front 1 p. 8292—2

Wagiel do sprzedania Wólczańska 116. 8290—3

Sprzedam otomanę dywanową, szafę i parę łóżek z materacami, Krucza Nr. 4 m. 18. 8308—1

Likwidacja interesu. Otomany, materace, leżanki tapczany, tanio robota solidna, warunki dogodne, firma chrześcijańska, Główna 55 oficyna prawa. 8312—1

Gwiazdka nadchodzi, Kupujcie fortepiany, pianina na raty Chodkowski Sienkiewicza 25 8226

Dom murowany 4 pokoje do sprzedania za zł. 7.500.— w Radogoszczu, Wiadomość ul. Narutowicza 35 Słomkowski 8274—1

Budka ze słodyczą wraz z mieszkaniem zaraz do odstąpienia ul. 28 p, Strz. Kan. 41 8314—1

Posady i prace

Potrzebny woźnica ekspedjent do rozwożenią pieczywa obeznany w branży sklepowej wiadomość Rzgowska 23 8176—6

Potrzebne prasowaczki na drobiazgi Kilińskiego 142 Pralnia 8306—1

Zagubione dokumenty

Sawrzyniec Błęcki zagubił kartę rejestracyjną wyd z gm. Oporów 8286—3

Zaginęła książeczka wojskowa na imię Bronisław Słyszcio wydana przez P.K.U. Sieradz. 8300—3

Lokale i mieszkania

Pokój umeblowany dla 2 pań lub 2 panów do odnajęcia ul. Główna 11 lewa oficyna II piętro lewe drzwi zastać można od 3—5 popoł, 8266—4

Sklep i pokój, ogródek do wynajęcia ul, Feliksa 16 u Gospodarza Zubardz 8310—1

Przyjmę dwóch panów na mieszkânie Wysoka Nr. 26 m. 17, 8316—1

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzyczn.

Feliksa Boniewicza

Łódź, ul. Targowa l. 38

Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4075—

Na dogodnych warunkach

Wózki spacerowe

Łóżka metalowe materace wyścielane dziecinne oraz do meblowych łóżek „Patent" podług miary Umywalki i wyżymaczki najtaniej

w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL" —705

Łódź, PIOTRKOWSKA 75

w podwórzu.

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę
Galanterję
Jedwab
Firanki

PIOTRKOWSKA Nr. 37

(w podwórzu)

Krawiec na miejscu Gotow. Ubiory

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 łamów, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przy pierwszym ogłoszeniu bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

„ROZWÓJ"
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 2 GRUDNIA 1928 r.

W Rocznicę zgonu Adama Mickiewicza

Kopja z drzeworytu: Adam Mickiewicz przed złożeniem do trumny dn. 26 listopada 1855 r. w Konstantynopolu.

Uroczystości dziesięciolecia w Paryżu

Ambasador Chłapowski wraz z małżonką po uroczystem nabożeństwie w kościele polskim.

Iluminacja placu Zgody w Paryżu w dziesięciolecie zawieszenia broni. W głębi widać obelisk z Luxor.

DR. MANIU

Nowy premjer rumuński, przywódca narodowej partji ludowej.

ŚWIĘTO DZIESIĘCIOLECIA W MEJSZAGOLE

Tryumfalny powrót wojska belgijskiego do stolicy państwa — Brukseli. Tłumy publiczności witają entuzjastycznie pułk grenadjerów wsławiony walkami na froncie Izery.

ZGON BATTISTINI'EGO

Ostatnie zdjęcie słynengo barytona włoskiego Battistini'ego, zmarłego w końcu ubiegłego miesiąca.

ORYGINALNY WIENIEC

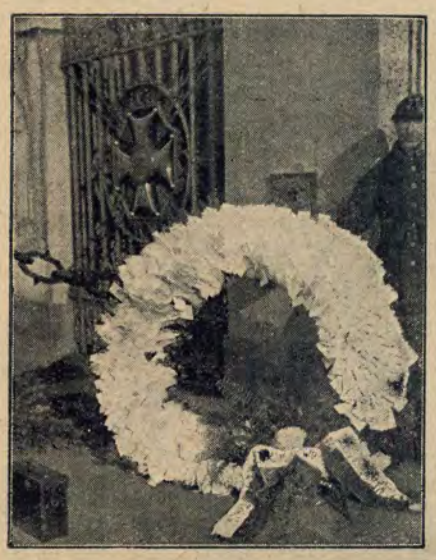

Na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie złożony został wieniec z kart wizytowych przez członków Straży Narodowej.

P. Ines Ortuzar chilijka, pierwsza kobieta - konsul w Anglji.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU

Nowa miejska elektrownia w Płocku.

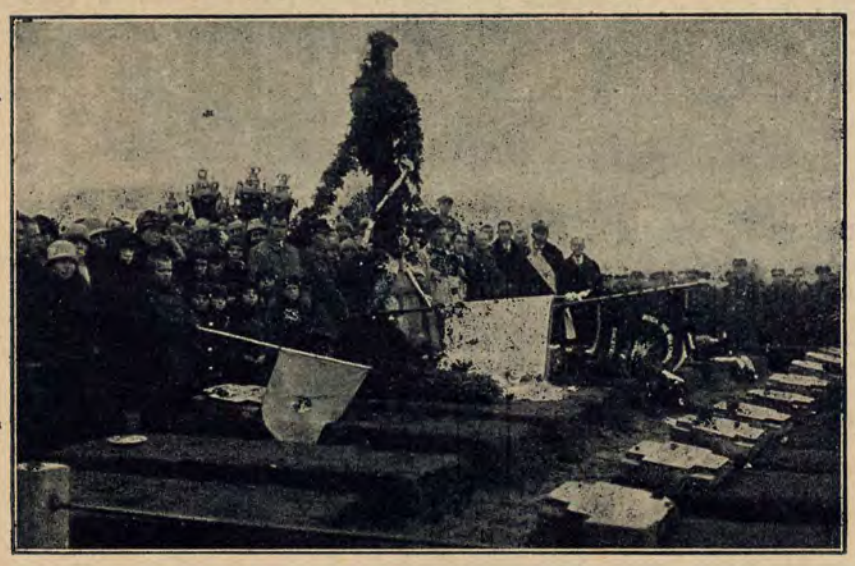

Bratnia mogiła na cmentarzu w Mejszagole.

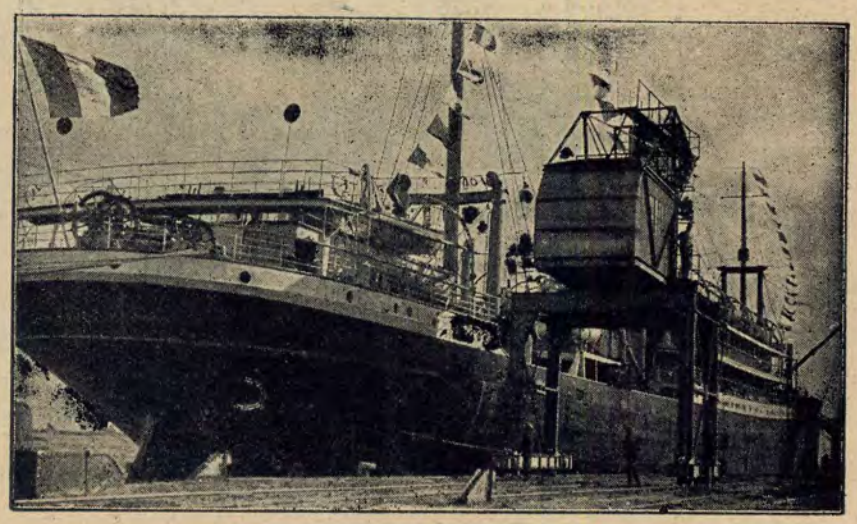

Parowiec francuski, który wkrótce przejdzie na własność rządu polskiego.

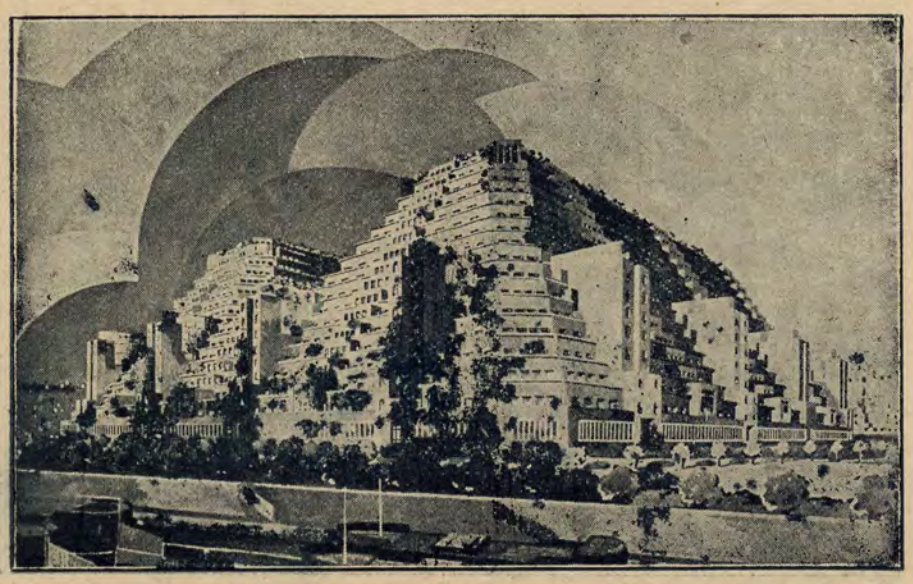

Projekt przyszłego europejskiego drapacza chmur, pozostawiającego mieszkańcom dużo światła i powietrza. Projektodawca architekt H. Sauvage.

Fragment ulicy przed dworcem w Gdyni, gdzie przed 10-ciu laty stały liche chatki rybackie.

Ze świata dziesiątej Muzy.

Wstrząsający epizod z filmu „Kobieta lampartem", realizacja Cecile B-de Mille'a. Fot. „Kolos"

Mary Prevost w szampańskiej komedji „Godzina flirtu". Fot. „Kolos".

Jacqueline Logan, jako „Kobieta z ... Jaequeline Logan, jako „Kobieta z ... ku. Fot. „Kolos".

Najnowszy płaszcz zimowy.

Fragment filmu z za Kulis cyrku „Kobieta z lampartem".

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 1.

Widoki z wzorowo prowadzonego majątku Kołaczkowo — w Wielkopolsce.

Figura z perspektywą na wjazd.

Wzorowa stadnina, posiadająca kilka wspaniałych okazów.

Z Teatru Wielkiego
„Krakowiacy i Górale“ opera Krupińskiego

Scena zbiorowa z aktu I-go.

Kraków i Poznań bogato iluminowane w x rocznice Niepodległości

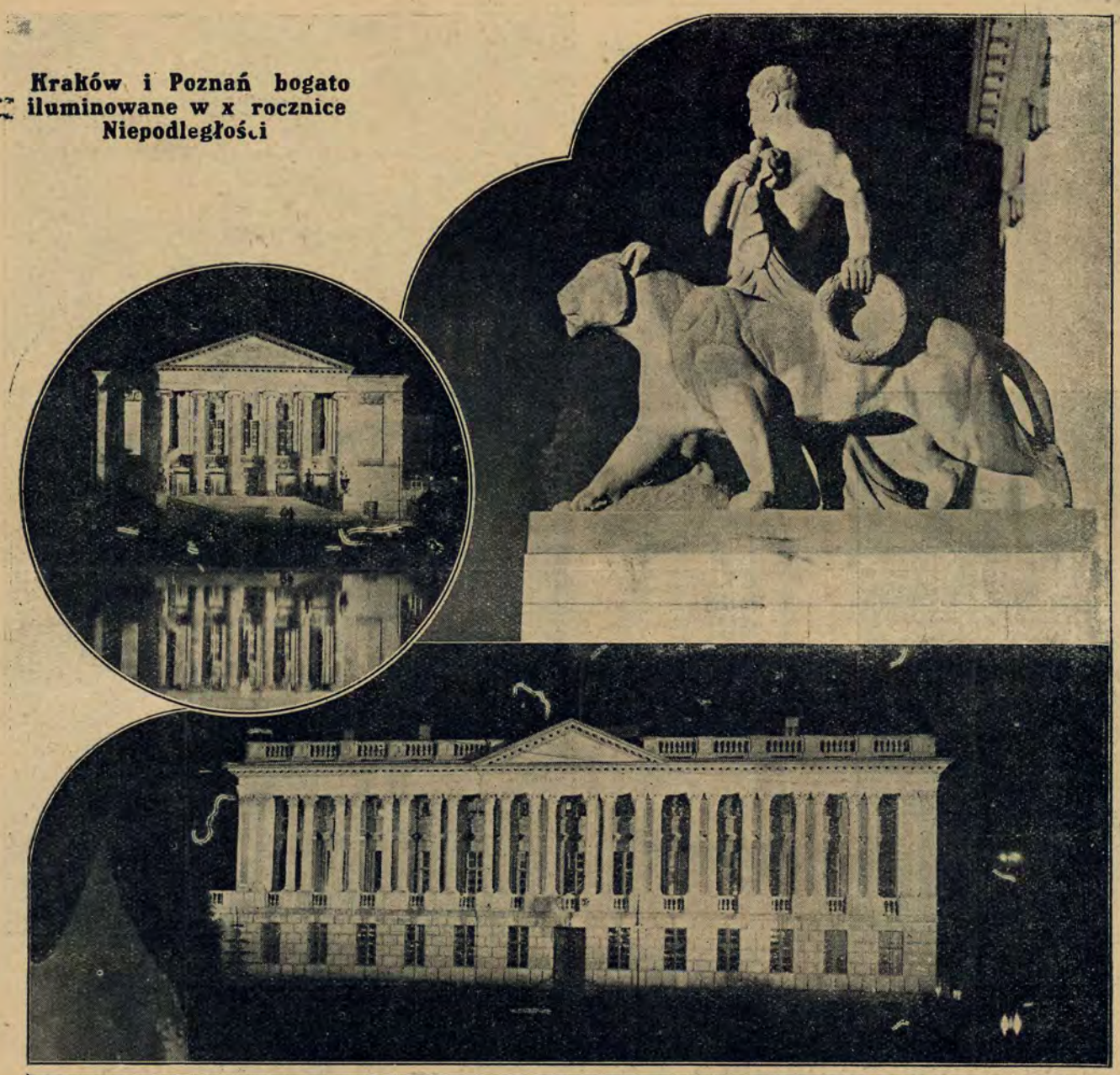

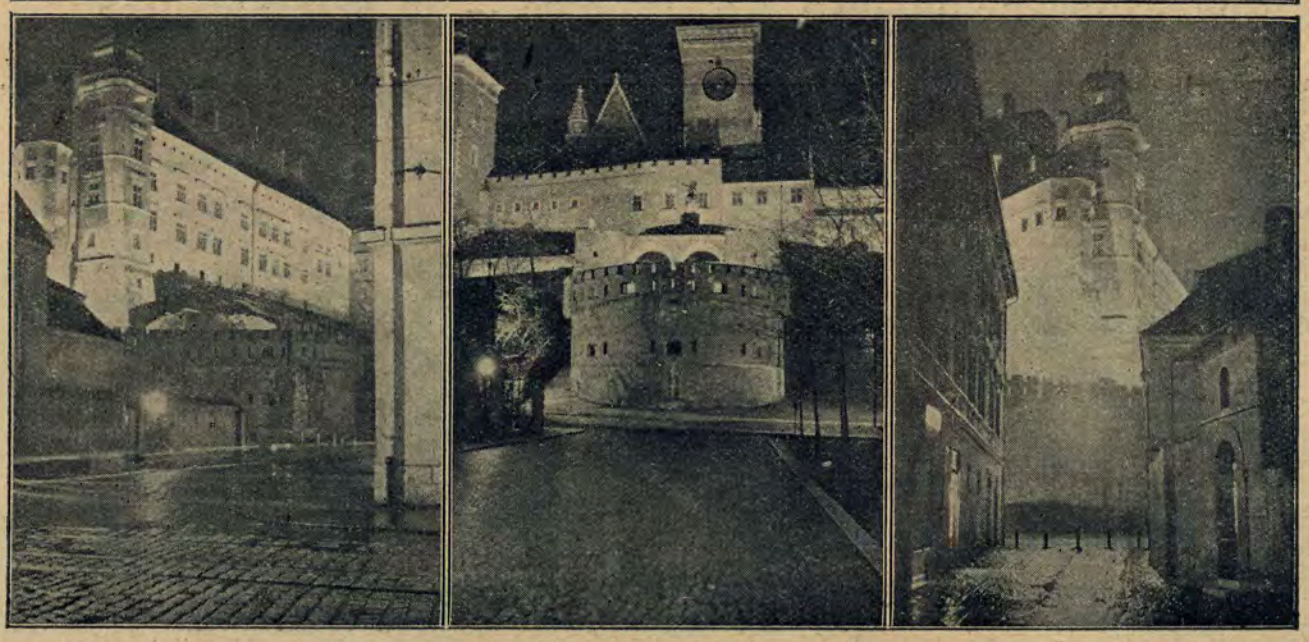

1) Teatr Wielki w Poznaniu. 2) Fronton teatru oświetlony reflektorami. 3) Bibljoteka Kaczyńskich w Poznaniu. 4) Iluminacja Krakowa: Wawel Kurza stopka. 5) Barbakan i Brama Florjańska. 6) Wawel w świetle reflektorów.

Niech żyje świadomość i wiedza!

Naszym Czytelnikom Wydawnictwo i Redakcja „Świt“, do łącza do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamówień na sumę mniej niż 3 złote, nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę, lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu 1 zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztow.)

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

DR. E. BREYER: „Wielki lekarz domowy“. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracyj. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennej oprawie zł. 10.—.

SZYLLEK-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja“! „Siła nasza wewnątrz nas“. Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. — Zł. 8. W pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—.

SZYLLEK-SZKOLNIK: Chiromancja (linje rąk, fizjognomja (rysy twarzy), astrologja, nauka o wpływie gwiazd na losy. Praktyczny podręcznik z ilustracjami zł. 3.— w oprawie zł. 4.50.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja“. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty — z wielu ilustracjami zł. 4.— w ozdobnej oprawie zł. 5.—.

PR. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy“. Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe. Medjumizm, jasnowidzenie, psychometrja, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Zł. 1.—.

PR. SZMURŁO: „Ze świata tajemnic“. Spirytyzm i okultyzm. Fenomeny, objawy, zjawiska medjalne — Znajomość języków w transie. Komunikaty zaświatowe Ewokacje zmarłych. Telepatja, transfuzja krwi. Lecznictwo medjalne. Magnetyzm. Zdolności nadnormalne. Zagadka śmierci. Reinkarnacja. Sny. Sobowtóry. Jasnowidzenie. Zł 3.— W pięknej i mocnej oprawie zł. 4.50.

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirujące“. Podręcznik praktyczny. Jak urządzać seanse spirytystyczne. Wprowadzanie medjum w trans Zjawiska, eksperymentalny i doświadczenia. Hypnotyzm. Słownik terminów okultystycznych. Zł. 2.—.

DR. A. GUILLARD: „Hygjena piękności“. Jak zachować piękność i zdrowie? Zł. 1.50.

JULJA PAPEE: „Bezmięsna Kuchnia“. Wielka księga. Cenny podręcznik przyrządzania dań i potraw jarskich. Zł. 5.—

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa, hygjeniczna, oszczędna kuchnia“. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących Zł 4.—, w dobrej oprawie zł. 5.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości“. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany. Zł. 2.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo“ i „Samobójstwo“ w jednej książce Zł 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika“. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztargnienia, spotęgowanie woli, przezwyciężenie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka“. Myśli uwagi i aforyzmy o kobiecie Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobietę i kobietkę“ Zł 1.50

BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich“ Tajemnice magji Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.

„TAJEMNICE CZARODZIEJA“: Podręcznik eksperymentów magicznych ilustrowany Zł. 1.—.

SENNIK EGIPSKO-ARABSKI z planetami. Zł. 1.—.

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice masonerji i masonów“. Obrzędy, rytuały, wtajemniczenia. Z wielu ilustracjami. Zł 2.—

DR. WŁADYSŁAW GUMPLOWICZ: „Obłąkani królowie“. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjociałych władcach Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Rosji it.d. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept“. Romans okultystyczno sensacyjny. Zł. 2.—.

PR. ADLER: „Praktyczny samouczek języka niemieckiego“. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. Zł. 5.—.

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich“. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—.

„DZIEJE NARODU POLSKIEGO“ Bogate wydanie z mnóstwem ilustracyj. W pięknej oprawie. Zł. 2.—.

LEON KLECKI: „Gry w szachy“ podręcznik praktyczny, ilustrowany. Zł. 2.—.

WYDAWNICTWO I REDAKCJA

„ŚWIT“

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 32 m. 6.

NAPISZ DO MNIE!

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“ Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczere zadane pytania. Los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego“ analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko 2 złote. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt“, ul. Nowowiejska 32. mieszk. 6

Zeszyt pisma „Świt“ Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska“, Szpitalna 12